

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 60 h.
na prowincyi:
rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.
kwartal. 6 „ 60 „ „ 8 „ — „
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „
W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.
W innych krajach: „ . 6 „
Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmańcem 30 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 541.

Konferencye ugodowe.

Piszą nam z Wiednia:

Wiedeń, 1 lutego.

Za kilka dni zbiorą się na Judenplatzu zaproszeni przez nowy rząd reprezentanci prawie wszystkich stronnictw dwóch narodów, zamieszkujących Czechy i Morawę, na konferencye ugodowe. Oprócz całkiem radykalnych skrzydeł jednego i drugiego obozu, będą tam wszyscy, co imieniem swego narodu mogą dziś postanawiać, rozstrzygać i brać odpowiedzialność za postanowienia. Ze strony niemieckiej od razu wyraziły gotowość wejścia w układy stronnictwa szlachty liberalnej, staro-liberalów, czyli postępowców, grupa ekonomiczna, antisemici i katolicy, wielkie stronnictwo narodowo-ludowe zrobiło zastrzeżenie rychłego zwołania parlamentu, czemu się obieciała p. Koerbera żadość stało, a tylko szóstka Schoenererowców wręcz odmówiła, „dopóki język państwowy niemiecki nie będzie zaprowadzony“.

Agitacja czeska przeciw obesłaniu konferencyj, prowadzona przez gorętszych, a niehamowana przez parlamentarnych przewodców, którzy coraz bardziej dwulicową politykę prowadzą, stojąc pomiędzy sytuacją wiedeńską, a radykalizmem wyborców, mogła już w przygotowywanym stadium rozbić ugodę. Zwyciężył jednak argument, żeby dziś, wobec wyraźnego kierunku u samej góry, nie brać na siebie odpowiedzialności za niedojście konferencyj. Konferencye więc zbiorą się. Czy ugodą „dojdzie“?

Najwięksi optymiści redukują swoje życzenia i oczekiwania z dnia na dzień, a ideałem wydaje się takie porozumienie, co do kilku spornych kwestyj, żeby nastąpić mogło przynajmniej parlamentarne zawieszenie broni i umożliwienie przywrócenia parlamentu dla kilku nieodzownych zaległości. „Chwili wytchnienia“ chcą kraje i ludy.

Przeszkodą dojścia takiej ugodzie czesko-niemieckiej, która by innym krajom i narodom przyniosła nareszcie spokój i normalne stosunki, możliwość odrobienia strasznych zaniedbań, jest dziś stanowisko prawno-polityczne czeskie, czyli aspiracye państwa w owe czeskie. Nie należy przytem rozumieć wyłącznie dążenia wprost do utworzenia państwa czeskiego, korony św. Wacława, ale także sposób zapatrywania się na każdą kwestyę pod kątem tych dążeń, co nie dopuszcza do jakichkolwiek ustępstw, któreby kiedyś, w czemkolwiek mogły utrudnić czy uszczuplić zrealizowanie całego ideału przyszłości.

Ze zaś w tej realizacji wprost czy stopniowej Niemcy widzą swój natychmiastowy grób czy skazanie na powolne konanie, a są żywi i mimo większej możliwości czeskiej, umrzeć nie chcą, więc — walka dwóch, wiekowa, od której trzeszczy cała Austria.

Nam „trzecim“, którzy na tej destrukcyi najgorzej wychodzimy — nie wolno się ludzi. Dojście ugodzie czesko-niemieckiej wyłącznie po myśli czeskiej, znaczyłoby, że Niemcy z Czechami pogodzili się na zasadzie prawa państwowego czeskiego —

dojście ugodzie czesko-niemieckiej wyłącznie po myśli niemieckiej znaczyłoby, że Czesi wyrzekli się państwowej myśli. Kto więc wierzy i chce ugodę, musi się kontentować z emś połowicznem. Ani na wieki, ani nawet na lat dziesiątki ona nie może być — chodzi o to, żeby mocowanie się dwóch narodów zeszło na grunt etniczny i kulturowy tych dwóch narodów. Chodzi o to, żeby przeciwnicy, waląc w siebie, nie używali do tego, jako broni, fundamentalnych instytucyj państwowych.

Otóż z całą sympatją dla czeskich aspiracyj do równouprawnienia, do narodowego rozwoju, do autonomicznych nabytków, musimy się opancerzyć własnym narodowym egoizmem, jeżeli nie jesteśmy ślepi i wiemy, jakbyśmy w Austrii wyglądali i coby się z Austrią, a z nią, z nami stało, gdyby się „cały ideał“ czy jego spora część naszych od wczoraj „najszerzej“ zrealizowała.

Dlatego musimy pragnąć dojścia do skutku Koerberowskiej, połowicznej ugodzie — żeby Austria wytrzymała mogła. Układnia ją u Czechów niezawodne wrażenie, że u Polaków otrzeźwienie znacznie postąpiło, — utrudnia ją zawsze jeszcze żywa wiara, że przeciw sentymentalny polski „přitel a spojence“ będzie nadal parzył sobie ręce po łokcie w zgorzelisku Austrii, wyciągając wszystkie kasztany dla pana brata z nad Weltawy, któryby gwizdnął na nas, gdyby inna ugodą z Niemcami była możebna.

To też równocześnie odbywa się na całej linii robota „przekonywania“ Niemców, jak to będzie dobrze, gdy się na gruncie państwa czeskiego z Czechami pogodzą, a wtedy najbogatsze kraje nie będą potrzebowały dawać się ssać rozmaitym „pasywnym“ krajom i ludom.

Więc chociaż ze sfer, szowinizmem nie rozbujałych, zwłaszcza ze sfer ekonomicznych, wołanie zgody jest coraz wyraźniejsze, ogólniejsze i naturalniejsze, chociaż od ludzi, którzy w najbliższych konferencyach zasiądą, słyszemy na osobności i w cztery oczy całkiem rozumne zapewnienia — może tylko dlatego oszczędzimy sobie złudzeń, że bez szczególnych nadziei oczekiwać będziemy wyniku narad.

Przez to wcale nie jesteśmy ślepi na błędy, czy równie dzikie pretensye niemieckie. Tylko, że jeżeli ktoś na równi kładzie pretensye Wolfów do skodyfikowania *Staatssprache*, to się myli. Gdyby spokój w Austrii i spokojne na długo korzystanie z Austrii, odpowiednie naszym interesom mniejszym i wielkim stanowisko w Austrii, były do okupienia za cenę nawet ustawodawczego uregulowania spraw językowych, więc i roli języka niemieckiego, która musi być większą od roli innych języków, z natury Austrii, to trzeba by dzieci politycznych, żeby i tej drogi nie spróbować. Przez co jeszcze do niemieckiej *Staatssprache* — dla której w Austrii dawno i na zawsze dziejowa godzina minęła, strasznie daleko.

Przy tej sposobności musimy ataki pewnego odcienia naszej opinii, która wszystkie ustępstwa dla Niemców ryczałtem potępia, jako pospolitą p-

fidyę scharakteryzować. Ludzie, którzy w swej „ugodowości“ po za Galicyę idą tak daleko, że z lubością polknąć gotowi nie taką *Staatssprache* „uregulowaną ustawodawczo“ pod rygorem cytadeli, nahajki i Sybiru, stają w pozie okropnie narodowej, gdy się mówi o jakiejś roli języka niemieckiego w Austrii, w armii, czy centralnej organizacyi, czy „języka dla porozumiewania się“, która jest i musi być większą od roli języka Słowenów, Czechów, czy nawet Polaków.

Więc z całym przeświadczeniem, że niedojście ugodzie, chociażby w rozmiarach chwilowego zawieszenia broni, będzie nowem nieszczęściem, a może otworzyć dobę fatalnych eksperymentów, stoimy z największym skeptycyzmem w wilię konferencyj ugodowych.

Jako wiadomość faktyczną dodam, że skeptycyzm ten spotkaliśmy i u członków rządu, który robi wszystko, żeby ugodą się udało. Na każdy wypadek, nawet w razie niedojścia układów, rząd przedłoży parlamentowi, który zwoła po 15 stycznia projekty językowe, które wygotował dla konferencyj ugodowych.

Co „spuszczają“ z żądań swoich czescy reprezentanci, za którymi stoi tumaniony długo przez obiecani tych samych reprezentantów — wyborca, oczekujący, że już niezadługo przyjdzie do głosu? W przededniu „ugody“ czytamy w poważnej czeskiej prasie: „Naród czeski — jest europejską koniecznością“. Lub dalej: „Austria musiałaby w interesie swojej egzystencyi skonstruować jakiś czeski naród, gdyby ten już nie istniał“.

Charakterystycznym jest, co prasa czeska robi z „missyi“ pana Rezeka, Landsmann-ministra dla Czech czy Czechów. W osobnym artykule przedstawia *Politik* tę „missyę“ tak mistycznie, każe mu pojmować ją „z wyższego stanowiska“ i być przejętym „wyższą idea“, że mimo wszystkich ostrożności i niedopowiedzeń, wygląda, jak żeby p. Rezek według życzeń organu czeskich panów — „*getragen von jener hoheren Idee*“, miał być nie kopią naszego żurawia z Schillerplatzu, a tem mniej, jakim byli wszyscy inni „bez teki“, których rodzila chwila, ale jak żeby miał być ministrem — od „czeskiej korony“.

Zaś organ p. Stranskiego, któremu znana rozmowa z cesarzem jeszcze podniosła obcas, ma już w zanadru zasystowanie konstytucyi, konstytuante i nawet nową konstytucyę.

A co? to wszystko wygląda dyabło ugodowo! prawda?

KORESPONDENCYE.

Warszawa, 1 lutego.

(Z chwili).

Termin prekluzyjny zawieszenia pisma ludowego *Zorza* upływa z dniem 10 lutego. Wobec tego redakcyja chciała zapomocą anonsov platnych w miejscowych dziennikach zawiadomić publiczność o wzno-

E C H A.

III.

Ex Africa lux! Nowy wiek wynalazł sobie nową arenę dla wcielania swych kierujących idei. Wiek XVIII. rzucił krwawą ręką „prawa człowieka“ w oczy królów i cesarzy Europy — wiek XIX. kuł te prawa w szczególach twarzą ręką ludu najsukuteczniej w Ameryce — wiek XX. przesunął się na niedotknięty prawie dziejami kultury czarny ląd.

Ex Africa lux! Lecz nie Afryka Scypionów, wycinających zdobywczym orężem całe narody — nie Afryka Faraonów, toczących głazy po karkach zgiętych niewolników — nie Afryka Kleopatry, przykuwającej do swej piersi Antoniusza i ścielącej swą rozkosz na nędzy i łzach fellahów...

Potęga wiedzy, pieniądz i szatańska dyplomacya całego Albionu natknęły się w Afryce na coś, czego nikt nie przypuszczał. Stanęły, jak wielki wypasły dog nad zwiniętym w kłębek jeżem i nie mogą kroku naprzód zrobić.

Co to jest?

Rzecz taka jasna, taka dawna! Lud prosty, zatwardniały w pracy, silny, nie nerwowy, mający swe żony, dzieci, zagrody, który wystawił swe kolce i mówi: Potąd, a nie dalej! I co na to pomoże wysoka kultura lordów i baronów, wożących ze sobą Bacona i Tennysona, co zdziała dumny śpiew *Rule Britannia!* — kiedy każdy z tych kwadratowych Boerów wie doskonale, co mu grozi i czego broni

i spojeni razem, jak mur cyklopowy, utworzyli nieprzebytą zaporę.

W Termopylach było tak samo — w lasach Hercyńskich tak samo. Miecz perski pryskał o skały wąwozu, skitowane piersiami bohaterów — byskotliwa, światłowłodeza potęga rzymska zlamala się, gdy jej przyszło pokonać pierwotną siłę Germanów, broniących swych żon, matek, dzieci i bogów rodzinnych.

To stara płeść i nam — ach, nam! — tak dobrze znana! Wydrwiono ją nieraz wśród operetkowych orgij XIX. wieku, zohydzano ją, liżąc stopy tronów i wieniecząc laurami najeźdźców — ale ona brzmi, jak potężny głos puzonu w oceanie czasów i nieraz siada, jak błady strach, przy wezglowiu opasłych dzierzycieli potęgi.

Dokąd we wieku XX. dowlecze się jeszcze echo mowy tronowej tej zniechęconej królowej Albionu i cesarzowej indyjskiej, która głosi przed światem, że „jej“ armia tak bohaterko w Afryce walczy i sławi „patriotyzm“ Anglii dlatego, że zgraja kupców, utoczona łupem, ściągniętym z zawojowanych narodów, poświęca dziesiątą część łupu, aby resztę w chciwych rękach utrzymać? Dopókiż sumienie ludzkie uznawać zeche, za prawne i święte, gdy zaboreca obcych ziem pobrzękuje, zrabowanym złotem, werbować będzie awanturników we wszystkich kątach świata, aby jeszcze jedną obcą ziemię zawojować?

Nie — dla potęg przemocy wybije w nowym

wieku ostatnia godzina. Bój tranwaalski — to sygnaturka, dzwoniąca na alarm...

Lecz jest jeszcze jeden „czarny ląd“, na którym się i w Europie rozgrywa uporczywa walka o prawo i przełamanie przemocy.

Nie płynie się do tego lądu na statkach, w pancierz okutych, nie siada się na konia i nie wlecze armat za sobą. Droga tam wiedzie z latarką samotnika, a wróg jest niewidzialny. Czyha on w zalomach i szczelinach czarnych skał, zięje trupim jadem, a czasem zrywa się huraganem strzelających płomieni, roztrzaskuje czarne krążanki, sieje zniszczeniem i niesie śmierć zgiętym przy pracy robotnikom.

Tam w górze nie Faraony z władzą nieograniczoną, mające na grzbietach niewolników wzniesie bóstwu świątynię Karnaku. Tam, nad tłumami czarnych krążanków, są biura i kantory, zwoje rysunków i księgi handlowe — ustawy, przepisy, rachunki, szkoły, szpitale, kasy chorych, środki ochronne — cały aparat cywilizacyi, mający robotnikowi pracę ułatwić — tylko waga, dzieląca pracę i zyski, ma jakieś podejrzenie ciężarki u szalek — jest fałszywa.

Lud robotniczy czuje to i widzi. Czując, gdy z oczami, w czarną czeluść wypatrzonemi, idzie na spotkanie strasznych duchów przepaści — widzi, gdy spojrzy na pałace Rotszyłków, Gutmanów, Lariszów i królewski zbytek ich porówna z własną biedą.

To też na dnie dusz zbiera się gorzeć —

wieniu wydawnictwa. Na publikację ogłoszeń *Zorzy* nie pozwolono, natomiast w *Lubelskich gubernialnych wiadomościach* ukazała się ciekawa, jak *curiosum* wiadomość, że *Oświata* liczy już 10.000 prenumeratorów, że redakcyi tego czasopisma napływają setki listów od prenumeratorów z pięciu części świata, Ameryki, Azji, Australii z podziękowaniem i t. p. Piszący tę reklamę zagalopowali się nieco. Nie mówiąc już o przesadzonej cyfrze prenumeratorów, zapomnieli, że *Oświata* zaczęła wychodzić z dniem 1 stycznia b. r., że więc listy z Australii i Ameryki z podziękowaniem za pierwszy numer żadną miarą nadejść nie mogły! Chyba, że dziękowano telegraficznie!

Cui bono jednak niektóre pisma polskie powtórzyły tę wiadomość za *Lub. gubern. wiad.* — rozumie się bez komentarzy — zmuszając w ten sposób inne pisma do zrobienia tegoż samego — rzecz co najmniej ciekawa! Widocznie, że każdy głupi ma swój rozum.

Na miejsce Turana mianowano prokuratorem izby sądowej warszawskiej prokuratora okręgu Tyfliskiego radcę Wasilijiwa. O nowym najwyższym sędziemu nie pewnego dotąd powiedzieć nie można. W warszawskich kołach urzędniczych utrwalila się w ostatnich czasach importowana z Petersburga pogłoska, że ks. Imeretyński już więcej nad Wisłę nie wróci, lecz przeniesiony będzie na najwyższe w Rosyi general-gubernatorstwo w Moskwie. Ze pogłoska ta nie jest obojętną dla Warszawy, dodawać nie potrzebując, w świecie, o którym powyższej mowa, kolportują tę wiadomość z uśmiechem zadowolenia.

Występ pani Siemaszkowej w „Zaczarowanym kole“ był pod każdym względem pomyślnym. Artystka wstępnym bojem podbiła publiczność, a krytyka, pisząca dla nowej siły naszej sceny pełne pochwał sprawozdania, pierwszy raz bodaj od dłuższego czasu była z ogółem w zgodzie.

Zdaje się, że zjawił się wreszcie następca Barcewicza w osobie p. Michała Zacharewicza, który w dniu 31. koncertował w Towarzystwie muzycznym. Młody skrzypek okazał się pierwszorzędnym wirtuozem i oczarował poprostu słuchaczy.

Jubileusz Sienkiewicza nie schodzi z porządku dziennego. Odezwały się wprawdzie niskie zawiesi, i to publicznie, lecz ogół wziął gorąco do serca całą sprawę. Świeżo w kole literatów zrodziła się myśl utworzenia biblioteki imienia Sienkiewicza i przydzielenia jej z warunkiem bezpłatnego użytkowania do jednego z istniejących większych księgozbiorów. W tym celu inicjatorowie projektują, aby wszyscy wydawcy ofiarowali po egzemplarzu z wydawanych nowości. Myśl dobra, idzie tylko o to, aby z wykonaniem nie zwlekać. Zdaje się, że najstarsza firma wydawnicza w Warszawie, p. Gebethner i Wolf, powyższym projektem zająć się winna.

Smutnem echem odbiła się w szerokich kołach Warszawy wiadomość o ciężkiej chorobie p. Bronisława Natansona, który zarówno w krótkiej swej działalności wydawniczej, jak i na innych polach pracy, złożył dowody dobrej woli i obywatelskich aspiracji.

Towarzystwo kredytowe ziemskie, założone w r. 1825 przez ks. Lubckiego obchodzi w r. b. 75 jubileusz istnienia.

Kiedy jedna *Wisła* (kwartalnik) kona z braku prenumeratorów, druga raptownie przybiera; na całej przestrzeni od Zawichostu po za Płock sygnalizują o gwałtownym przyborze rzeki. Pod Warszawą powłoka lodowa, wypierana przez fale, łamie się i zapowiada groźne ruszenie lodów i wylów. Nizinne miejscowości już zalane. W dodatku mamy iście jesienną plutę, bo nawet zawieja śnieżna, która w dniu 28

przeleciała nad Warszawą, rozplynęła się niebawem, przysparzając błota, którego i tak nie brak.

Mimo ożywionego karnawału, różnych zabaw korporacyjnych i prywatnych, ponuro czegoś i mniej, niż lat poprzednich, wesoło. Anna widocznie wpływa i na usposobienie ludzi, nastrajając ich pesymistycznie, czego świeży dowód mieliśmy na walnym zebraniu klubu warszawskich cyklistów. Runął dotychczasowy komitet z hr. Angutem Potockim na czele i po gorących przemówieniach wybrano nowe ciało zarządzające. Pod tym względem wyprzedziliśmy tedy Anglików, bo tam gabinet torysowski jeszcze się trzyma, a nasi kolowcy mają już whigów!

Kiedy mowa o Anglii, Transvaal mimowoli przychodzi na myśl. Otóż w tych dniach przyszła do Warszawy wiadomość, że znany w mieście pułkownik huzarów gwardyi Jelce, zginął w szeregach Boerów, gdzie się udał przed paru miesiącami, po wygranej w karty, od księcia Burboua, syna Don-Karlosa, z którym kolegował w pułku grodzieńskim. Zmarły, chociaż pochodził z czysto polskiej rodziny, miał się za Rosyanina i po rosyjsku napisał kilka utworów beletrystycznych.

W ostatnich dwóch numerach *Kraju* korespondent lwowski p. Pelka, rozbiiera krytycznie prasę galicyjską, wykazując jej zalety i usterki. Między innymi stwierdza zupełny brak krytyki literackiej. Nie jest to objaw odosobniony, coś podobnego mamy i w Warszawie. Nasza krytyka jest czysto „wydawnicza“, pisze się o tem, co dany wydawca popiera, przemleża o rzeczach niemyłych księgarskich potentatów. Stąd literatura dzieli się na „Gebethnerowską“, „Lewentalowską“, a jak obecnie i „Natansonowską“, z małą domieszką „Paprociana“ i „Fiszermana“, stąd wyrastają promowane wielkości, „talenty“, które w rzeczywistości mają jedyny talent chodzenia za swoim interesem. Od nepotyzmu tego nie wolne są nawet najpoważniejsze organa naszej prasy.

Niechże się więc lwowscy publicyści pocieszą. Potraciliśmy mimochodem o literaturę, pijmy więc w dalszym ciągu z tego kubka.

Do przejrzania katalogu czytelnicy bezpłatnych Tow. dobroczynności, zwołaną została na żądanie ks. Imeretyńskiego specjalna komisya, do której z Polaków należą: ks. rektor Chęmiński, ks. Jungowski, prof. historii literatury polskiej Wierzbowski, adwokat Suligowski, redaktor Straszewicz i nauczyciel Łapiński. W tych dniach odbyło się pierwsze posiedzenie.

Tablicą pamiątkową, wmurowaną w kościele św. Barbary, uczczono pamięć przedwczesznie zgasłego poety Pomiana (Komierowskiego); w podobny sposób oddano hołd nieprzeżytem zasługom ś. p. ks. Franciszka Karpińskiego, przez wystawienie pomnika w kościele popijarskim. Pomnik stanowi płyta z czarnego marmuru, ozdobiona popiersiem z brązu.

Znany publicysta p. Władysław Rabski, napisał dramat „Biała pani“. Zaznajomieni z pracą utalentowanego pisarza, znajdują w niej niepowszednie zalety. Przyda się, bo repertuar naszej sceny nader ubogi, a choć „Zaczarowane kole“ z panią Siemaszkową długo będzie jeszcze ściągać publiczność, niemniej od przybytku głowa nie zaboli.

Chociaż bociany jeszcze strażują w Egipcie, w miejsce wycofanych pułków angielskich, choć do wiosny jeszcze daleko, dyrektorowie ogródkowi już dają znaki życia. L. Dobrzański zakontraktował „Wodewil“, gdzie mu z „Malką“ tak dobrze było. „Odeon“, obecnie „Fantasie“ poddzierżawia podobno p. Smotrycki.

Składki na fundusz jubileuszowy Sienkiewicza napływają obficie, mimo różnych krechów podkopów, w czem zwłaszcza jedno z pism codziennych przoduje.

Poważne rozmyślenia w chwili karnawału, gdy młode nogi same drygają, a główki rade zapomnieć o wszystkim, co troska.

Mnóstwem zaproszeń rozmaitego kształtu zarzucony stół. Całe szeregi Jaśnie Wielmożnych gospodarzy i gospodyń (które są pospolicie na to, ażeby się zaproszonym na oczy nie pokazać) zapraszają dalsze szeregi „Jaśnie Wielmożnych“ na zabawę. W końcu zbiera się trzydziści par, o jakich się wcale nie myślało i nogi spełniają swoją powinność.

Jest to zaszczytem jeszcze końca XIX. wieku w Galicyi, że chociaż w urzędach pozwolił sobie wywalić całą nomenklaturę Jaśnie Wielmożnych i Oświeconych, Wysokich, Prześwieconych i Świątynych. Stary biurokrata — a mam tu na myśli nie tylko radców „rachunkowych“, lecz nieskończenie wyższych „konceptowych“ — rumieni się i oczy ręką zakrywa, gdy hr. Badeni pisze np. do hr. Pinińskiego: „panie Namiestniku!“ — albo drugi do pierwszego: „panie Marszałku!“ A przecież powagi urzędów nie a nie na tem nie ucierpiał. Gdyby jednak komitet balowy zaprosił przypadkiem kogoś, kogo na kopercie nie nazwie „Jaśnie Wielmożnym!“ — toby się świat zawalił. Nie ulega to żadnej wątpliwości.

A przecież jest jedno mocarstwo, któreby mogło rozpocząć reformę w tym względzie, przynajmniej wtedy, gdy bał dla siebie urzęda. Mocarstwo to zowie się „prasa“. Możeby ono, zamiast kłaniać

Wojna.

Przewidują, że ciszej po klęskach nadturelskich przerwie w Natalu, jak się zdaje, nie Buller, lecz Joubert, którego ruchy pod Colenso są zapewne próbą zajścia Bullerowi tyłów, aby go przyprzeć do Tugeli od południa. Z Przylądka nadchodzą teraz tylko wiadomości o demonstracjach Frencha. Na operacje w większym rozmiarze generał ten się już nie decyduje, po prostu dlatego, że nie może. Jeszcze gorzej jest nad rzeką Modderriver. Tam lord Methuen jakoby usnął, a charakterystyczną jest wieść, kolportowana skrzętnie przez gazety, według której Methuen miał powiedzieć, że odniesione rany są mu bardzo na rękę — albowiem lecząc się, nie potrzebuje narażać ani swej osoby, ani swych żołnierzy na nowe ciosy.

W Berlinie krąży pogłoska, iż Anglicy zajmą zatokę Delegoa i na ten cel przeznaczili siódmą dywizję, która zbliża się do brzegów afrykańskich. Dr. Leyds, który już był poprzednio powiadomiony o tym zamiarze Anglików, przybył do Berlina, by przestrzedz przed następstwami takiego kroku.

Leyds jest w Berlinie wielką figurą. Wszyscy się o niego ubiegają. Książę Hohenzollern zaprosił go do siebie w urodziny cesarskie na obiad galowy i tam dyplomaci cisnęli się do niego tłumnie, aby mu się przedstawić, a jeżeli Leyds z którym z nich pomówił, to uchodziło to za zaszczyt. Według pogłosek, Bülow mówił z Leydsem o budowie kolei niemieckiej przez Pretoryę. Uderzyło powszechnie, że ambasador rosyjski, hr. v. der Osten Sacken wziął Leydsa do osobnego pokoju i długo z nim konferował.

Prasa angielska jest zaniepokojona tem wszystkim i zaczyna Leydsa malować jako wiecienie intrygi i fałszu. *Central News* donoszą, że dr. Leyds, ukryty za plecami osób trzecich, zawiadomił urzędników angielskich, iż parowce niemieckie wiozą amunicję. Chciał on w ten sposób pełnić Anglię do przyaresztowania okrętów, by nadwzrężyć jej dobre stosunki z Niemcami.

Toż samo pismo każe sobie telegrafować z Berlina, iż dr. Leyds tylko nazwewnątrz zapewnia o tryumfie Boerów. Prywatnie przecież przyznaje, że wojna strasznie wyczerpała obie republiki, że prowiant i amunicja szybko znikają, że brakuje ludzi. *Central News* ostrzegają, że zamiarem podróży dra Leydsa do Berlina jest uknuć intrygi, by poróżnić Anglię z jakimś mocarstwem kontynentalnem i w ten sposób zmusić ją do zaprzestania wojny.

Westminster Gazette pisze, że obniżenie powagi Anglii w świecie przebiega się najwyraźniej w przyjęciu, jakiego doznaje dr. Leyds w Berlinie.

Leyds odwzajemnia się za to wszystko interwiewami, w których wcale nie oszczędza Anglii. W rozmowie z berlińskim korespondentem *Tempsa* oświadczył, że oficerowie angielscy zdradzili niezwykłą nieudolność i nieświadomość. Są oni przyzwyczajeni do polowania na ludzi, lecz nie mają pojęcia o prawdziwej wojnie. Ich ataki forsowe są bohaterską głupotą, zwłaszcza przeciwko karabinom Mausera w rękach takich strzelców, jak Boerowie.

Przedstawicielowi *Deutsch. Tagesztg.* oświadczył Leyds, że wieść o wybuchu w fabryce nabojuw Begbie'a w Johannesburgu jest nieprawdziwą i należy do rzędu tych bajek, któremi prasa angielska szwinistyczna stara się dodać otuchy swoim czytelnikom.

Opinia publiczna w Anglii objawia coraz większe rozgozyczenie. Powszechny głos jest zdania, że bez względu na ostateczny wynik wojny, rola polityczna Chamberlaina, a przedewszystkiem Rhodesa skończyła się bezpowrotnie. Jeszcze nigdy publicznie nie przemawiano tak surowo o żadnym mężu

wołanie słusznieszego podziału zysków, wydobytych wspólną pracą, staje się coraz głośniejsze.

Dawny carbonari dyszał w takim razie tylko jednym uczuciem — zemstą. Zabrać, zniszczyć, zgubić! — choćby samemu leżał pod ruinami.

Dzisiejszy mieszkaniec czarnych czeluści jest inny. Czy on nakarmi i odzieje lepiej rodzinę, gdy zniszczy wartości? Nie! On wie o tem i chroni się gwałtu. Ale on liczy także i liczy coraz lepiej. On wie, że bez niego i stu tysięcy takich, jak on, nie będzie tych wszystkich wartości nie będzie zysków, nie będzie pałaców Rotszylda i Gutmana.

Więce wypowiada walkę — walkę tem straszniejszą, że spokojną, prawną, upartą o większy udział w zyskach, o słuszniesze uznanie pracy i jej niebezpieczeństwa. I nie ma już siły, któraby prąd tej walki powszechnej zdolała cofnąć wstecz.

Z pałaców Rotszylda i Gutmana musi odpaść część złocen — kult „Cielca złotego“, dla którego ci w czarnych czeluściach toczą skały, jak ongi niewolnicy Faraonom na kolumny Karnaku, musi być złamany — a wtedy pozłota zbyt, rozbrzyżnięta w jasne płatki, jak słonko, przez sklepienie jaworów przesiane — wleci do niskich okien domków robotniczych i rozświetli je.

Dzisiejsza walka — to tryumfalny wjazd sprawiedliwości w nowe stulecie.

Ex carbone lux!

Na KARNAWAL

gazy, tiule, koronki, wstążki, wachlarze, rękawczki, kwiaty, pióra poelca w wielkim wyborze najtaniej

MIKOŁAJ LUDWIG

Lwów — plac Maryacki 1. 6.

Naskawe zgłoszenia z prowincyi załatwiam odturndi

stanu angielskim, jak lord Fitzmaurice o Rhodesie: „Rząd — powiedział — już po napadzie Jamesona, postąpił naganie. Należało wykluczyć Cecyla Rhodesa z angielskiej Rady stanu; zamiast tego, udzielono mu jak najdalej idącego wpływu na politykę południowo-afrykańską i zrobiono go czynnikiem, popychającym sprawę do zaognienia“.

Burzliwy pogrzeb.

(Oryginalna korespondencja Słowa Polskiego).

Przemysł, 2 lutego.

Dzisiaj odbywał się pogrzeb ubożego szewca, śp. Tomasza Bombalika. Wdowa, pozostała po zmarłym, pogrążona wraz z pięciorgiem nieletnich dzieci w rozpaczliwej nędzy, wybrała grosz na opędzenie kosztów pogrzebu i w urzędzie parafialnym zapłaciła za asystencję jednego księdza przy pogrzebie kwotę około dziesięciu koron.

Przybył do domu żaloby wikary ks. Stan. Kwieciński zażądał od rodziny nieboszczyka fiakra, na którym miał jechać z pogrzebem na cmentarz. Wygodnemu księdzu wytłomaczono, że rodzina biedna nie jest w stanie ponieść wydatku na dorożkę, a dla ulagodzenia natarczywych żądań kapłana, przyrzeczono mu dać dorożkę na miejscu stójek dorożkarskich na Bramie.

Skromny orszak pogrzebowy ruszył o godz. 3 popołudniu z wybrzeża Fr. Józefa. Trumnę niesioną przez zawodowych towarzyszy nieboszczyka, otaczała rodzina i nieliczna garstka znajomych. Cały pochód złożony z kilkunastu osób, posuwał się cicho przez ożywione, równe ulice miasta.

Na „Bramie“, miejscu, koncentrującem przez dzień cały, a zwłaszcza w świąteczny, setki ludzi, zatrzymał się kondukt, zajęchał zapowiedziany fiaker i ks. Kwieciński wsiadł uroczyście do niego, ale zamiast jechać na ul. Dobromiłą w stronę cmentarza, rozkazał fiakrowi zawrócić do domu, na wikarówkę. Fiaker zaciął konie i skręcił na prawo w ulicę Franciszkańską. Za odjeżdżającym kapłanem podążył kościelnik, niosący krzyż przed trumną. Wtedy jeden z krewnych zmarłego zatrzymał konie dorożki i wezwał ks. Kwiecińskiego do eksportowania pogrzebu.

W jednej chwili tysięczny tłum otoczył stojącego w dorożce księdza, który z brewiarzem i świecą w ręku, w birecie, ubrany w kapę, wołał, że na cmentarz nie pojedzie i chciał zeskoczyć z powozu. Tłum zagroził mu drogę i wezwał go do zwrotu pieniędzy, za pogrzeb pobranych. Dorożka ruszyła, z piersi tysięcznej wydarł się okrzyk oburzenia na kapłana, co odmówił ostatniej przysługi ubogiemu robotnikowi i sprofanował obrzęd katolicki.

Za dorożką runęła wzburzona fala tłumy. Ks. Kwieciński zeskoczył z fiakra, zrzucił z siebie kapę i zaczął uciekać z całym wysiłkiem na plebanie. W pogon za nim puścili się niosący trumnę przyjaciele zmarłego.

I przedstawił się bolesny, przykry widok. Ulicę Franciszkańską, na której zaległy tysiące tłumów wromenadujących w dzień świąteczny — pędził co tchu kapłan katolicki — a za nim spieszył rozjuszony tłum, wśród którego majestatycznie płynęła ponad tysiące głów wystająca skroma trumna.

U progu katedry ob. Iac. zatrzymała się fala ludu, bo do świątyni schronił się przed doraźną karą — ludu — jego duszpasterz.

Kościół i plebanie otoczyło tysiące ludzi. W tłumie padło hasło: „uderzyć we dzwony!“ I tłum wtargnął na dzwonicę kościelną i uderzył we wszystkie dzwony. Trumnę zaniesiono na probostwo i złożono na posadze kurytarza. Księża wikarysze zastraszeni groźną postawą ludu, pozamykali się w mieszkaniach.

Zażądano ks. Kwiecińskiego, by pokropił zwłoki i odprowadził na cmentarz. Na schodach plebanii zjawił się ks. biskup Pełczar, przybrany w uroczyste fioletowe szaty. Co chwila napływały setki laudności, zaniepokojone przeraźliwym biciem w dzwony, które rozkolyśane, jęczały złowrogo, i budziły w mieście trwogę. Trumna przez dwie godziny spoczywała w przedsiönku plebanii.

Wydelegowany wreszcie ks. Tryczyński dla eksportowania zwłok, stanął przy katedrze. Z plebanii zabrano trumnę, by podążyć za ks. Tryczyńskim.

Lecz ten znikł w tłumie w jednej chwili. Brałmę na plebanie zamknięto. Wzburzony tłum ruszył do pałacu biskupa. Wyważył drzwi dębowe, rozbił szklane podwoje i położył trupa na schodach, wiodących do mieszkania biskupa. Wnet podwórze pałacu zaległy tysiące ludzi. Zarekwirowano policję.

W mieście zapanowała trwoga i przerażenie, — dzwony jęczały i na odgłos ich biegł każdy w stronę kościoła. Skonsygnowano wojsko na strażnicę główną. Wreszcie na interwencję przywódców robotników biskup Solecki rozkazał swemu kapelanowi ks. Ingramowi eksportować trupa.

O godzinie 7 wieczorem ruszył z pałacu biskupa kondukt pogrzebowy na czele z ks. Ingramem, który cały zaplakany i strwożony ledwo iść zdołał.

Miasto zaległy już ciemności. A wśród nich posuwała się kilkudziesięcna fala ludu. Obrzędu pogrzebowego dokonał ks. Ingram pod osłoną bagnetów policyjnych.

Nad świeżo usypaną mogiłą przemawiali w ciemnościach nocy pp.: Rychlicki i Wityk, krytykując postępek ks. Kwiecińskiego.

Tłum rozszedł się spokojnie do domu po godzinie 8 wieczorem.

Przeciw ks. Kwiecińskiemu przygotowują obywatel przemysłowa akcyę.

Z teki Fikalskiego.

(„K. k. St. B.“ na tle walca czyli secesjonistyczny bal kolejowy na Tuchlę).

Bal był pod godłem „secesyi“, do której się wszystko dostrajało: dekoracja sali, karnety, toalety pań, humory, porządek tańców, a zwłaszcza kotylion.

Lecz nie uprzedzajmy stacyj — jak mówił jeden inspektor kolejowy, od którego nalykałem się mimowoli mnóstwa wyrazów fachowych z terminologii kolejowej — najpierw odjazd!... (pewnie myślał początek). Odjazd ten nastąpił około 10 w tempie walca, które porównałbym do miarowego biegu „personki“.

Wszystkie tury odtajniono wzorowo i bez wypadków, w porządku, w jakim je oznaczał rozkład „jazdy“ balowej, zawarty w karnecie. Urzędnikiem ruchu był przez cały czas p. Popowicz, aranżer nie tyle sławny, ile głośny.

Marszruta cała odbyła się zresztą bez wypadku. W mazurze tylko zauważono, iż wielu panów tańczyło „za pół karty“, t. j. z kilkoma paniami w różnych kółkach. Kotylion o ile był rozmaity i dzięki p. Popowiczowi naprawdę zajmujący, o tyle wskutek rozdanych odznak, podzielonych na pewne barwy, uniemógłwiał „przesiedlanie się“ z jednego kółka do drugiego w czasie podróży rytmicznej. Naliczono w kotylionie jeszcze tyle par, co w kadrylu, t. j. blisko 80.

A była już godzina 3 min. 15.

Aż do kolacyi prawie panował na sali ścisł taki, jak na dworze w czasie wycieczki do Brzuchowic. Na ogół biorąc, aż do końca balu, o późnym świetle, ruch był niezwykle ożywiony i gdzieś aż do godz. 5 rano trwała zabawa, podsycana całą siłą pary uczynności komitetu, który baczył, aby wszystko się odbyło, jak się patrzy.

I to mu się udało w zupełności.

Raport byłby niezupełny, gdyby w nim brakło słów uznania dla komitetu za przepych, z jakim udekorował małą salkę boczną w wytworny buduar, w którym znalazły się „seccsion“ mebelki, buduarowe lustra, powódź kwiatów i sztuczne przysłonienia światła, stanowczo mocno nastrojowe, słowem zwykłe „komiśne wagony“ Kasyna przemienił w wytworną „salonkę“, w której wszystkie paule naczelnikowe, inspektorowe i dyrektorowe znalazły godny siebie (tak powiadały) przybytek.

Kronika miejscowa.

Lwów, 3 lutego.

Jutro:

- 4 lutego. Niedziela, Weroniki panny. — Kłymonta m.
- Wschód słońca o godzinie 7 minut 31, zachód o godz. 4 minut 57.
- O godzinie w pół do 4 popołudniu w teatrze hr. Skarbka: „Kontrolor wagonów sypialnych“ i Wujaszek Anfolsa“.
- O godzinie w pół do 8 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Straszny dwór“.

Pojutrze:

- 5 lutego. Poniedziałek, Agaty panny. — Xenyi prep.
- Wschód słońca o godzinie 7 minut 31, zachód o godz. 4 minut 59.
- O godzinie 7 wieczorem w teatrze hr. Skarbka „Jarmark małżeniski“.

Portret panny Ponińskiej, bohaterki znanej afery klasztornej, oraz rysunek, przedstawiający klasztor PP. Franciszkanek przy ul. Kurkowej, gdzie się panna Ponińska znajduje, umieści dzisiaj wieczorny *Wiek XX*, jak zapowiadają plakaty.

Uroczysty obchód rocznicy powstania styczniowego i rocznicy stracenia w Warszawie 5 członków „Proletaryatu“ Kunickiego i tow. odbędzie się w „Zjednoczeniu“, stowarzyszeniu kształcącej się młodzieży w niedzielę 4 lutego o godz. 7 wieczorem.

Wybory do Sejmu. Poufne zebranie przedwyborcze mieszczańsko i inteligencji, zwołane przez komitet partji socjalno-demokratycznej, odbyło się w czwartek we Lwowie. Na porządku dziennym była sprawa wyboru posła na Sejm krajowy. Po ożywionej dyskusji uchwalono kandydaturę posła Ignacego Daszyńskiego.

Z wydziału krajowego. Sekcyę stałej komisji rolniczej zwołano na posiedzenie na dzień 9 lutego b. r. Na porządku dziennym między innymi referat o znanym wniosku p. Hupki w sprawie dziedziczenia średniej posiadłości włościańskiej.

Na praktykę komasacyjną z powodu sankcjonowania ustaw komasacyjnych wysłał Wydział krajowy praktykanta komasacyjnego Jana Krydosza do dolnej Austrii na cały rok. Praktykę taką odbył już dawniej technik komasacyjny Józef Gowowski.

P. Stanisławowi Burlidze w Glinianach wyraził

Wydział krajowy uznanie i podziękowanie za gorliwą i skuteczną pracę na stanowisku delegata Wydziału krajowego przy regulacji potoku Przegnojówki.

Wydział krajowy zamianował praktykanta technicznego Adama Rożańskiego inżynierem adjunktem kraj. biura melioracyjnego.

Z komisji teatralnej. Wnioski komisji teatralnej w sprawie przyszłego prowadzenia teatru we Lwowie przyjdą w środę dnia 7 b. m. pod obrady sekcyi finansowej, a następnie zostaną przedstawione pełnej Radzie miejskiej umyślnie dla tej sprawy zwołanem posiedzeniu, w poniedziałek dnia 12 b. m.

Jubileusz. Pracownicy w młynie p. Thoma urządzają 5 lutego uroczystość jubileuszową swemu koledze i przelozonemu p. Ignacemu Silbersteinowi. Jubilat pracuje w młynie bez przerwy przez 40 lat, a w r. 1894 został odznaczony przez komisję wystawy krajowej. Na liście pracujących w młynie spotykamy ludzi, zajętych od lat 20, 30, 40, a nawet jednego, który jest 64 lat w przedsiębiorstwach fabrycznych p. Thoma. Pracownicy trzymają się tu z pokolenia na pokolenie. Kiedy młyn przed 8 laty doszczętnie zgorzał i przez rok pracownicy zajęcia nie mieli, wszyscy otrzymywali pensję, jak wtedy, gdy młyn był w pełnym ruchu. To też strejki nie mają tam miejsca.

Praca młodzieży. VIII. Posiedzenie „Kółka przyrodników“ odbędzie się 4 lutego w sali chemii (Instytut chemiczny) o godz. pół do 11 rano z następującym programem: 1) Odczyt asystenta Opolskiego: „O systemie peryodycznym pierwiastków“; 2) sprawa wycieczki do gorzelni w Dublanach.

Podróże kawy ma wkrótce nastąpić. Z miast portowych nadchodzą wiadomości, że cena surowej kawy podniesie się niebawem o 20—25 proc. na centnarze.

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

W niedzielę dnia 4 lutego b. r. wykładają będą następujący prelegenci: 1) W Czytelni kolejowej, obok dworca czerniowieckiego, od 5—6, dr. Głubiński: „O kwestyi społecznej“; 2) w stow. „Jedność“, ul. Piesza 1. 1, od 5—6, dr. Stebelski: „O karze i środkach karnych w rozwoju historycznym“; 3) w stow. „Skala“, ul. Mickiewicza 1. 28, od 5—6, Lityński: „Z dziejów sztuki: Nauka o stylach starożytnych (z demonstracyami) i 4) w instytucie fizycznym, ul. Długosza 1. 8, od 6—7, dr. Ernst: „O gwiazdach i sposobach ich poznawania“ (z demonstracyami);

w poniedziałek: 5) w szkole im. Staszica, ulica Skarbkowska 1. 45, od 7½ do 8½, dr. Mańkowski: „Zasady wychowania fizycznego i moralnego dzieci“; 6) w instytucie anatomicznym, ul. Piekarska 1. 52, od 7½ do 8½, dr. Swieżawski: „O narządzie pokarmowym człowieka“ (z demonstracyami) i 7) w szkole im. Mickiewicza, ul. Teatralna 1. 15, od 7½ do 8½, dr. Lisiewicz: „Prawo w życiu codziennem“;

we wtorek: 8) w stow. „Jedność“, ul. Piesza 1. 1, od 8—9, ks. dr. Narajewski: „Prawo naturalne a dekalog“.

Wydział Czytelni akademickiej otrzymał od profesorów gimnazjum Cieszyńskiego pismo następującej treści: „Szlachetnej młodzieży polskiej przesyłamy z głębi serca pochodzące podziękowanie za wyrazy gorącego współczucia z powodu niepatryotycznej napaści *Ruchu katolickiego* na nas i na nasz zakład kresowy. Cześć młodzieży polskiej!“

Na cmentarzu. Nowy, bo w zeszłym roku zamianowany, zarządca cmentarza janowskiego zapomina widocznie, iż na „bożej roli“ wszyscy są równi i biedaków traktuje w sposób niewłaściwy. Przed kilku dniami zdarzyło się tam wprost oburzające zajście. Zarządca, posprzecząwszy się podczas pogrzebu dziecka z jego rodziną, iż dół wykopany nie mógł pomieścić trumienki, kazał przenieść zwłoki do kostnicy, zawiadamiając orszak żałobny, iż grób jest wykopany za 2 korony i nie może być większy, poczem kazał zgłosić się rodzinie, celem pogrzebania zwłok, na drugi dzień. Oburzający fakt ten doszedł do wiadomości kilku radnych, którzy wdrążyli śledztwo w tej sprawie. Dozorca powinien być przykładnie ukarany.

Bal prasy zapowiada się świetnie, sądząc z dotychczasowych, nader licznych zgłoszeń o karty wstępu. Prócz elity miejscowego towarzystwa, pokazny udział w zabawie weźmie prowincya. Efektowną dekoracyę sali obmyślili nasi artyści malarze. Najbliższe posiedzenie komitetu balowego odbędzie się w poniedziałek, dnia 5 bm. o godz. 6½ wieczorem w Kole literackim.

Stan powietrza. Dzień pogodny i słoneczny. Termometr wskazywał w południe + 4° R.

Kronika krajowa.

Z akademii umiejętności. Na ostatniem posiedzeniu komisji historii sztuki pod przewodnictwem prof. dra Maryana Sokolowskiego, przewodniczący przedłożył program prac komisji w r. 1900, poczem podał wiadomość o nieznanym rytowniku Jean Dill Polonais i przedstawił jego rycinę z muzeum ks. Czartoryskich, a zarazem z tego samego zbioru rysunek Karola Deckera, jako wzór do ryciny Kiliana omawianej przez hr. Jerzego Mycielskiego na ostatniem posiedzeniu. Następnie p. Julian Pagaczewski podał wiadomość o nieznanym, a niezwykle interesującym

Bluzki, halki, kamasze, pończochy, rękawiczki, serdaczki włóczkowe Ferdynand Güttler

poleca

Lwów, ul. Halicka 20.

bizantyńskim obrazie Matki Boskiej, przechowywanym w klasztorze św. Andrzeja w Krakowie. W dalszym ciągu p. J. Pagaczewski podał wiadomość o drugim zabytku w klasztorze św. Andrzeja, malej polichromowanej figurce św. Sebastjana, wykonanej z drzewa, odnosząc ją do lat 1520—1525, jako dzieło francuskiej szkoły. Przewodniczący przedstawił komunikat p. Worobjewa z Łonży o ruinach biskupiego zamku i kościoła parafialnego w Broku. P. Hieronim Łopaciński nadesłał ciekawą kopię i opis obrazowej allegorii politycznej z czasów Stefana Batorego, znajdującej się w bibliotece p. Józefa Lipińskiego w Strzałkowie w pow. Stopnickim. W końcu dr. Feliks Koppera przedłożył fotografię grobowca ks. Konstantego Ostrogskiego w Peczerskiej Ławrze w Kijowie.

General Galgotzy i gimnazjum cieszyńskie. Z Sambora, w ślad za czwartkową depeszą, donosi nasz korespondent: Jako ciekawa ilustracja do słów, wypowiedzianych w delegacjach przez ministra wojny, a zapewniających o niemieszaniu się armii do spraw narodowościowych, niech służy następujący, drobny na pozór, a jednak ze względu na wybitną jego tendencję doniosły fakt. Grono techników samborskich urzędza w lokalu Kasyna 10 b. m. zabawę z tańcami, z której dochód przeznaczają na rzecz polskiego gimnazjum w Cieszynie. Stosując się do utartego zwyczaju, zaprosił komitet na tę zabawę także i miejscowy korpus oficerski. Tymczasem komendant korpusu, gen. Galgotzy z Przemysła, zabronił oficerom jawnie się na tej zabawie, ponieważ dochód z niej przeznaczono na, wprawdzie przez rząd subwencyonowane i przez władze uznane, lecz Niemcom uciążliwe, gimnazjum cieszyńskie. Fakt sam nie potrzebuje chyba komentarzy. Komitet stara się u władz centralnych w Wiedniu o zniesienie zakazu.

Bankructwo. Z Tarnopola donoszą nam telegraficznie: 35 lat istniejący handel papieru i drukarnia Mojżesza Bindera zbankrutowały. Passywa wynoszą 26.000 koron. Binder żąda moratorium.

Zastrzelony żandarm. Z Wieliczki donoszą nam: Przed kilku dniami wyszedł żandarm tutejszy Olearczyk do służby, z której jednak nie powrócił. Komendant tutejszego posterunku zaniepokojony, zarządził poszukiwania i wczoraj też znaleziono Olearczyka w lesie w Dziekanowicach zastrzelonego. Dziś, 2 lutego, wyjechała komisja sądowa na miejsce wypadku celem skonstatowania, czy zachodzi tu zbrodnia czy też samobójstwo. Krążą bowiem pogłoski, że O. padł ofiarą zazdrości miłosnej, inne zaś, że popełnił samobójstwo, zostawiając list do komendanta.

W śledztwie w sprawie defraudacji w Wielickiej Kasie oszczędności przesłuchano dotychczas przeszło stu świadków. Śledztwo ma się ku końcowi.

Spekulant na narzeczeństwie. Nasz tarnowski korespondent pisze: Jak już telegraficznie doniosłem, uwięziono tu niejakiego Ignacego Stubra, pomocnika fryzjerskiego, przybyłego z Berlina, pod zarzutem zbrodni oszustwa, popełnionej w ten sposób, że od nieświadomych dziewcząt, pod pozorem zamiarów małżeńskich, wyludzał pieniądze, a potem zniknął bez śladu. Takich rzekomych narzeczeństwach, kucharek i pokojówek, miał Stuber już kilkanaście w różnych miastach galicyjskich i we Wiedniu, a suma wyludzonych od nich pieniędzy dochodzi kilku tysięcy. W Tarnowie zdradziła go uwiedziona kucharka, od której wyludził 200 kor. Stuber jest rodem z Tarnowa, liczy lat 26 i twierdzi, że ma własną pracownię fryzjerską w Berlinie.

Cofnięcie wyroku. Z Nowego Sącza donoszą nam: Jak czytelnikom wiadomo, skazał tu trybunał sądu przysięgłych w dniu 12 grudnia z. r. włościańkę Zofię Olszewską z Przysietnicy, za zamordowanie swego jednomiesięcznego dziecka na śmierć przez powieszenie. Sami sędziowie przysięgli, nie spodziewając się tak surowego wyroku, wnieśli do sądu kasacyjnego podanie z doniesieniem, że cofają werdykt potępiający i prosbę o unieważnienie wyroku. Sąd kasacyjny przychylił się do tej prosby i rozpiął ostateczną rozprawę kasacyjną we Wiedniu na dzień 26. lutego b. r.

Samobójstwo pocztmistrza. Z Bóbrki donoszą nam 2 lutego: Dziś o godzinie 5 rano pozabawił się życia wystrzałem z rewolweru w skroń, p. H. w Borynicach, pow. bocheńskiego. Przyczyna prawdopodobnie w malwersacjach, odkrytych przez komisara pocztowego, który od 3 dni pocztę borynicką szkoutował. Krążą nieświadczone dotąd a sensacyjne pogłoski, jakoby osoba, pozostająca w bardzo bliskich stosunkach z p. H. depeszowała do dyrekcji poczt o wysłanie komisji na szkout i w ten sposób przychyliła się mimowolnie do samobójstwa. Śledztwo wykazuje cyfrowo nadużycia.

Pożar. W Chodorowie powstał 31 stycznia po południu o godzinie 4-cj pożar w sklepie pani Knoppowej, miaunowie przez nieostrożność chłopaka zajęła się nafta w beczce, umieszczonej w magazynie sklepowym. Niebezpieczeństwo zagrażało kolosalne, gdyż oprócz tego, iż w tym samym magazynie znajduje się i nafta, oliwa, rum i inne materyały łatwo zapalne, za ścianą znajdują się magazyny propinacyjne, zapełnione kufami spirytusu. Energiczny i szybki ratunek zapobiegł nieobliczalnemu nieszczęściu.

Strejk. Z Nowego Sącza donoszą nam: Rzeźnicy tutejsi rozpoczęli strejk. Panuje brak mięsa.

Borysław, 31 stycznia. Wczoraj wyszupasowano dziesięciu robotników, kilkudziesięciu zaś wysłano transportem do kopalni do Królestwa Polskiego. Wiedeńskie przedsiębiorstwo zaś naftowe, które ma tu wierceć przeszło 100 szybów, sprowadza 600 robotników z Mazurów. Wczoraj rozlepiono w kopalni Banku kredyt. ogłoszenia, że robotnicy i dozorca zatrudnieni pojedynczo u przedsiębiorców robót akordowych, z dniem 20 lutego wypowiedzianą mają robotę, gdyż szyby te zastanowione zostaną. Pracuje w tych szybach przeszło 300 robotników.

Telegraf. Z dniem 1 lutego br. otwartą zostanie w Pruchniku (powiat Jarosław) przy istniejącym tam urzędzie pocztowym stacya telegrafu z ograniczoną służbą dzienną.

Klub pocztowy urzędza 6 lutego na Strzelnicy wieczorek z tańcami. Początek o godzinie 8.

Służąca zgubiła 10 zlr. na Pańskiej ulicy koło mleczarni i blaga znalazła o oddanie w Administracyi Słowa.

Radca sanitarny dr. Jan Müller pisze: W czasie długoletniej mojej praktyki nie znalazłem środka, któryby przewyższał w skutkach wodę anathorinową nadwornego lekarza dra Poppa. Działa ona znakomicie na dziąsła, usmierza ból zębów, odświeża doskonale jamę ustną, usuwa przykre wyziewy i desynfenkonuje w nieszkodliwy sposób usta; a to wszystko ma niepoślednie znaczenie. Przy ustawicznym użyciu tej wody, można zachować zęby aż do późnej starości.

Zmarli: Aleksandra z Senkowskich Skrowaczewska, wdowa po dyrektorzce b. szkoły obwodowej w Sanoku, a matka komisarsza starostwa, w 61 roku życia, w Nowym Sączu.

W Brodach Andrzej Zdań, radny miasta i przewodniczący Stow. spożywczego.

Gabryelski (Krzysztofory, Kraków) sprzedaje nowe fortepiany od zlr. 300, nowe pianina od zlr. 200, nowe harmonie od zlr. 50.

Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

Awanse radców sądowych.

Kraków, 3 lutego. Nadeszła tu z Wiednia wiadomość, że już wkrótce pięciu radców sądu krajowego w Krakowie, a dziesięciu we Lwowie zostaną radcami apelacyjnymi w randze szóstej.

Prezydent sądu wyższego Czystezan wyjechał do Wiednia, celem porozumienia się z ministrem sprawiedliwości w sprawie obsadzenia prezydentury sądu obwodowego w Jasle, na którą ma być powołany radca Giebułowski — i prezydentury sądu karnego w Krakowie, którą ma otrzymać prokurator Doliński.

Płace gubernatorów.

Warszawa, 3 lutego. Rada państwa przyznała gubernatorom w guberniach Królestwa Polskiego z dniem 1 stycznia st. st. oprócz mieszkania po 9000 rubli płacy i 600 rubli dodatków na podróże, zaś wicegubernatorom po 4000 rubli. Wydatek na ten cel w łącznej kwocie 29.000 rubli pokryje skarb państwa.

Kuratorowie ochron.

Warszawa, 3 lutego. Nad ochronami Towarzystwa dobroczynności w Warszawie ustanowiono, jako kuratorów radcę dworu Zielenicza, naczelnika trzeciego wydziału kancelaryi gubernatora, referenta i radcę kolegijskiego Digiena, radcę Walca i urzędników do szczególnych poruczeń przy oberpoliemajstrze miasta Warszawy Świniarskiego i Timotiewa.

Antagonizm narodowościowy na ementarzu.

Hołszów, 3 lutego. Na tutejszym ementarzu katolickim nieznanymi sprawcy zniszczyli nagrobki z napisami niemieckimi i ponalepiali na nich kartki w języku czeskim.

Konkurs ks. Windischgraetza.

Wiedeń, 3 lutego. Zarządca masy konkursowej ks. Windischgraetza, ogłasza w dziennikach tutejszych sprostowanie, w którym twierdzi, że wysokość konkursu wynosi pół miliona koron, a nie dwa miliony, jak podano pierwotnie.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn, 3 lutego. Izba gmin. Na początku posiedzenia wystąpił deputowany Plarce, (konserwatywa) z wnioskiem, aby znany wniosek Fitz Maurice'a w sprawie nagany dla rządu został na końcu dyskusji cofnięty.

Następnie zabrał głos deputowany konserwatywny Saunderson, który powiedział między innymi: Od frontu atakują nas Boerowie, a od tyłu grozi nam atak ze strony irlandzkich narodowców. (Żywe protesty na ławach irlandzkich, długotrwała wrzawa i żądania posłów irlandzkich, aby mowca odwołał te słowa).

Przewodniczący Izby powiada, że Saunderson nie powiedział nic takiego, co by się sprzeciwiało regulaminowi, bo nie wymienił wcale nazwiska, żadnego z członków. Zresztą posłowie irlandzcy często na tem miejscu obrażali naród angielski i to w sposób o wiele gorszy.

Lord Balfour apeluje do Izby, aby nie przedłużano dalej tak skandalicznej dyskusji. Saunderson cofnął swe wyrażenie, poczem obrady przerwano.

Wojna Anglii z Transvaalem.

Londyn, 3 lutego. Burmistrz Mafekinga wystosował dnia 27 stycznia do królowej Wiktorji następujący telegram: „Miasto Mafeking przesyła Waszej Król. Mości zapewnienia niezachwianej wierności poddańczej mieszkańców wraz ze stanowczym postanowieniem utrzymania supremacji angielskiej“.

Laurenzo Marquez, 3 lutego. Podług doniesienia z Tuli, rzeka Limpopo gwałtownie wylała. Stan wody jest tak wysoki, że do marca nie można będzie wcale przeprowiać się przez rzekę. Woda zabrała kilka mostów.

Londyn, 3 lutego. Prasa reprodukuje zapowiedź Bullera, że za tydzień będzie z pewnością w Ladysmith, nie bierze jej jednak seryo. General Trisker, wyznaczony na zastępcę lorda Methuena, udał się do Modder River.

Depesza stamtąd donosi: „Pole między Jacobsdal i Hopjesdom stoi od srody popołudniu w płomieniach. Prawdopodobnie ogień ten ma na celu zasłonić ruchy Boerów“.

Medyolan, 3 lutego. Jak donoszą z Neapolu, na okręcie niemieckim „Kaiser“ udają się jeden lekarz rosyjski i trzech szwajcarscy do obozu Boerów w Tansvaalu, za zezwoleniem rządu angielskiego.

Berlin, 3 lutego. Na tutejszym Palasthotelu, gdzie mieszka poseł południowo-afrykański dr. Leyds, powiewała dotąd chorągiew transwaalska. Wczoraj ściągnięto ją na życzenie ambasady angielskiej.

Bruksela, 3 lutego. Belgijska petycja do prezydenta Stanów Zjednoczonych Mc Kinleya o pośrednictwo w wojnie angielsko-transwaalskiej ma już 400.000 podpisów.

Londyn, 3 lutego. (T. B. k.). *Times* donosi z Laurenzo-Marquez pod datą wczorajszą: Prezydent republiki orańskiej, Stein, wygłosił do Boerów, zamieszkałych w Natalu, przemowę, w której oskarżył Anglię, że popycha ich do wojny. „Anglia — mówił między innymi Stein — opila się już krwi transwaalskiej i orańskiej, ale jeszcze jej nie syta, pragnie teraz krwi Afrykanderów“.

Sprawa Chamberlaina.

Londyn, 3 lutego. Dzienniki tutejsze zajmują się obszernie sprawą Chamberlaina i przyznaniem się jego do autorstwa niektórych listów, kompromitujących go w wysokim stopniu. Prasa domaga się wytoczenia Chamberlainowi śledztwa. Dziennik *Star* powiada, że trzeba zorganizować formalną kampanię przeciw Chamberlainowi, który, jako osobistość publiczna, nie ma prawa ignorować tak ciężkich oskarżeń. Wyrażenie się Balfoura, że na oskarżenia takie nie należy odpowiadać, przypominają podobne frazesy Méline'a, Dupuy'a, Merciera i Drumonta. Anglia nie powinna dopuścić u siebie powstania nowej sprawy Dreufusowskiej.

Rosya a Persya.

Londyn, 3 lutego. (Tel. B. k.). *Times* donosi z Teheranu pod datą wczorajszą. Dotychczas nie wiadomo, co Persya przyrzeka Rosji w zamian za udzielenie jej pożyczki. Prawdopodobnie przyzna jej rekompensatę w postaci koncesji na koleje żelazne w Persji północnej i środkowej, a nadto otrzyma Rosya pozwolenie przemarszu dla wojsk swoich przez Seistan.

Kasa oszczędności w Wieliczce.

Kraków, 3 lutego. Śledztwo, prowadzone przez radcę Turowicza, w sprawie oszustw w wielickiej Kasie oszczędności, jest już na ukończeniu. Rozprawa odbędzie się w kadencji kwietniowej.

„Sanok“ przeciw „Potokowi“.

Kraków, 3 lutego. W dniu 13 b. m. odbędzie się tu ciekawa rozprawa galicyjskiego Towarzystwa budowy wagonów i maszyn w Sanoku, przeciw spółce naftowej w Potoku o sumę 5.020 zł.

Bielizna podróżuje.

Wiedeń, 3 lutego. Na zgromadzeniu austriackich fabrykantów bielizny uchwalono od 15 lutego b. r. podnieść o 10 proc. ceny wyrobów, wchodzących w zakres bielizny i konfekcji.

Napad w pociągu.

Moskwa, 3 lutego. W pociągu pospiesznym kolei moskiewsko-jarosławskiej wykonano napad na artieliszczyka, powracającego do Moskwy w przedziale I. klasy z sumą 50.000 rubli pieniędzy kolejowych. Artieliszczyk, napadnięty podczas snu, otrzymał kilka ran w głowie. Znalaziono go zupełnie nieprzytomnym. Widocznie jednak rabusie nie zdążyli ograbić go z pieniędzy, bo znalaziono je przy nim.

Kraków, 3 lutego. Zapowiedziany na wczoraj wice akademicki w sprawie wydania księgi pamiątkowej z okazji jubileuszu Uniwersytetu jagiellońskiego, nie odbył się, gdyż przybyło zaledwie kilku-nastu uczestników.

Płótna, szifony, stołową bieliznę i pościel

poleca
najtaniej

ANTONI GUDIENS

Handel płócien, szifonów i stołowej bielizny
Lwów, pl. Maryacki 4, Hotel Europejski. — Próbk franc

Warszawa, 3 lutego. Łódzki Bank warran-
towy otwiera filię w Warszawie. Filia udzielać bę-
dzie pożyczek na zboże i towary fabryczne.

Warszawa, 3 lutego. Wczoraj zmarł nagłe
tknięty atakiem apoplektycznym 81-letni radca Tow.
kredytowego ziemskiego Bolesław Peraj Gołę-
bowski.

Wiedeń, 3 lutego. (T. B. K.) Zmarł tu czło-
nek Izby panów książę Henryk Stalremberg.

Dla bezpieczeństwa podróżnych.

Warszawa, 3 lutego. Na kolejach Królestwa
polskiego zarządzono energiczne środki ostrożności
z powodu rozbojów. O stanie wód na rzekach mniej-
szych ma być zawiadamiany codziennie naczelnik
konserwacji drogi. Dalej mają być mianowani na-
czelnicy pociągów, urzędnicy techniczni dla zwiększe-
nia bezpieczeństwa podróżnych. Naczelnik taki znaj-
dować się będzie w każdym pociągu.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 3 b. m.

Wiedeń, 3 lutego. Dziś o godzinie 12. minut 30
po południu notowano: Marki niemieckie 118-15, Renta majowa
99-75, Węgierska renta koronowa 94-45, Akcje kredytowe
235-1, Kredytowe węgierskie 188-1, Bank anglo-austriacki
121-25, Unionbank 155-1, Bankverein 130-75, Laenderbank
118-1, Kolej pań 133-40, Lombardy 25-10, Elbenthal
Towarzystwo akcyjne brom — Akcje tytoniowe 132 — Alpi-
ny 272-75, Rima Muranyi 324-25, Prager Eisen —
Losy tureckie 126-75 na wrzes. Rubie 255-50, 20-franków —
Boden-Credit —, Tramwaje — Akcje gal. Banku hip.

Tendencja spokojna.
Berlin, 3 lutego. O godzinie 12 m. 5 notowano:
Kredyty 235 25, Disconto Commandit 196 75.
Tendencja silna.

Wiedeń, 3 lutego. (Giełda zbożowa).
Pszenica na wiosnę 7-91 do 7-92, pszenica na maj czer-
wiec 801 do 802-1, pszenica na jesień 808 do 810-1, żyto
na wiosnę 6-78 do 6-78 1/2, żyto na maj czerwiec — do —, ży-
to na jesień 684 do 685-1, kukurydza na maj czerwiec 5-23
do 5-27, kukurydza na czerwiec lipiec —, kukurydza na li-
piec sierpień —, owsy na wiosnę 5-33 do 5-34, owsy na
maj czerwiec 545-547, owsy na jesień — do —, rzepak
na styczeń i luty — do —, rzepak na sierpień i wrzesień
12 — do 12-10, olej rzepakowy na styczeń kwiecień 32-50
do 33-50.

Tendencja spokojna.
Pochmurno.
Budapeszt, 3 lutego. Pszenica na kwiecień 1900 r.
7-76 do 7-77, na wrzesień 7-90 do 7-91, żyto na październik
— do —, na kwiecień 1900 r. 6-42 do 6-43, owsy na paź-
dziernik — do —, na kwiecień 1900 r. 5-04 do 5-05, ku-
kurydza na maj 1900 r. 4-97 do 5-98, rzepak na sierpień 1900
r. 11-70 do 11-85.

Oferty dostateczne.
Chęć kupna mierna.
Tendencja spokojna.
Pochmurno a łagodnie.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 2 lutego.

Z powodu uroczystego święta obrotów giełdo-
wych oficjalnie nie notowano, w transakcjach pry-
watnych pozostała tendencja niezmienną.

Ciągnięcie losów państwowych z roku

1960 odbyło się wczoraj. Wylosowano następujące
seryc: 202 208 304 399 400 571 591 711 1110
1322 1356 1688 1755 1843 1864 1884 1950 2047
2093 2115 2140 2188 2218 2275 2322 2337 2457
2546 2600 2626 2756 2939 2946 2982 3255 3340
3445 3471 3641 3802 3956 3961 4134 4162 4365
4445 4474 4504 4743 5044 5059 5097 5438 5561
5573 5578 5668 5742 5770 5849 6030 6030 6105
6187 6263 6268 6309 6400 6597 6629 6682 6807
7021 7043 7132 7157 7165 7699 7766 7774 7886
7900 8213 8284 8302 8395 8397 8551 8866 9079
9111 9189 9314 9321 9503 9529 9600 9736 9961
10163 10130 10439 10759 10786 10858 10919 11061
11084 11134 11418 11438 11469 11475 11484 11541
11692 11616 11681 11729 11809 11887 11901 12012
12045 12226 12268 12282 12334 12434 12518 12678
12689 12709 12712 12867 12870 13247 13278 13283

13377 13466 13486 13500 13536 13564 13682 13717
14021 14110 14171 14255 14275 14472 14620 14749
14782 14900 14938 14946 15024 15056 15097 15194
15377 15578 16008 16052 16062 16116 16190 16245
16351 16362 16368 16411 16522 16524 16532 16564
16565 16837 16909 17161 17267 17349 17387 17390
17497 17554 17673 17694 17701 17728 17761 17816
17859 17939 18015 18020 18156 18339 18354 18412
18780 18809 18083 18975 19020 19086 19305 19494
19498 19600 19613 19656 19694 19701 19835 19870
i 5726. Rozłozowanie premij na powyższe losy od-
będzie się dnia 1-go maja b. r.

Włoskie losy czerwonego krzyża. Wczo-
raj w Rzymie odbyło się ciągnięcie losów włoskiego
czerwonego krzyża, w którym główna wygrana
20.000 lir, padła na s. 10.962 nr. 46, druga wygra-
na 2000 lir, na s. 10.842 nr. 27. Po 1000 lir wy-
grały s. 3806 nr. 46 i s. 5200 nr. 15.

Losy tureckie. Na onegdajszym ciągnięciu
główna wygrana 300.000 fran. padła na nr. 1,519.189;
druga wygrana 25.000 fr. na nr. 648.950. Po 10.000
fr. wygrały n. 487.766 i 638.395.

Niewypłacalność. Związek wierzycieli ogra-
nacza między innymi niewypłacalność Berty Libau w Kra-
kowie i Markusa Schanzera w Lanckoronie.

Kawa. Z Hamburga donoszą pod datą b. m.:
Zapasy tutejsze kawy wynoszą 541.573 worów. Dowo-
zy w styczniu wynosiły 185.985 worów, sprzedano
223.662 worów. Obecnie znajduje się na składzie
412.644 worów kawy Santos. W wolnym portowym
składzie znajduje się oprócz tego 209.500 worów ka-
wy. Tendencja silna. Notują: Santos na luty 36-25,
na maj 36-25, wrzesień 37-75.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Przyjechali do Lwowa

dnia 1 i 2 lutego b. r.:

Michał Komorowski z Jarosławia, Napoleon Gołaszewski
z Toustobab, Józef Sniatowski i Kazimierz Sniatowski z Stoja-
niec, Franciszek Werla z Technikówki, Władysław Bączkowski
z Dobrowodów, Władysław Rakowski z Hermanówki, Wiktor
Soroczyński z Rosyi, Bolesław Piłatowski z Brodów, Helena Mi-
siewicz z Wilna, Maks Anhanek z Suczawy, Bronisław Czilik
z Tarnopola, Stefan Irany z Krakowa, Michał Fibich z Mostów,
dr. Teodor Gawenda z Złoczowa, Mikołaj Lewicki z Szumna,
Teodor Nottes z Złoczowa, Antoni Michalewski z Krakowa, Wła-
dysław Hampel z Drohobycza, Emil Kluk z Rohatyna, Józef
Böhm z Wiednia, Albin Federowicz z Gródka, dr. Maurycy Rappa-
port z Drohobycza, Kajetan Stefanowicz z Drohobycza, Albert
Hoff z Wiednia, Feliks Kornalowiec, Władysław Pochowski z Dol-
żanki, Bolesław Rotter z Suchodołów, Emil Torosiewicz z Bro-
dek, Zdzisław Younga z Lipowca, Hipolit Radoszewski z Bro-
dów, Władysław Janicki z Przemysła, Tomasz Małeszkiewicz
z Olana, Erich Bandolin z Poznania, Henryk Kohn z Wootbrun,
Ryszard Seidner i Ernest Grosmann z Wiednia, Kornel Strasser
z Horodenki, Kamila Grand z Ciemieżyniec, Bogdan Ossada z Bry-
kuli, Wiktor Jankiewicz z Kottowa, Bazyli Bereżański z Prze-
mysła, Karol Röher ze Stanisławowa, Józef Succser z Krakowa,
Józef Seligmann z Nowosiółki, Michał Czerwiński z Krakowa,
Józef Sojka z Sokala, Józef Bogdański z Zakopanego, Karol Flo-
der z Wiednia, Zdzisław Obertyński z Dusanowa, Eucyan Ga-
wroński z Rosyi, Ernest Thorn z Konstancynopola, Stanisław Nie-
szczyński z Krakowa, K. D. Kociuba z Zarwanicy, ks. Bogdan
Ogiński z Oświęcima, Aleksander Madeyski z Kolomyi, Olga Świę-
cicka z Łodyny, Roman Wybranowski z Uszkowic, Franciszek
Barański ze Suanisławowa, Ernest Collins z Londynu, Edward
Bayer z Dornawaty, Jakob Gehle z Dukli, Fryderyk Sita z Koni-
grätzu, Gustaw Jacrin z Bregencyi, Maks Kraus z Wiednia, Ru-
dolf Altmann z St. Pvelten, M. Hornik z Wiednia, Moritz Korry i
Franciszek Wender z Wiednia, Leon Isenber Krakowa, Franciszek
Meissner ze Stryja, Władysław Opalski z Przemysła, Michał
Korzyński z Kopyczynie, dr. Michał Landau z Trembowli, Ma-
rek Pingor z Sambora, Jan Lewicki z Brzeżan, Józef Lecker
z Paryża, Adolf Podwyszynski z Brodów, Paul Münzberg z Li-
twinowa, Ernest Pick z Wiednia.

NADESLANE.

Rubryka „NADESLANE” nie pochodzi od redakcyi,
która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Dr. J. KORMAN

lekarz chorób wewnętrznych i dziecięcych, mieszka
obecnie przy pl. Krakowskim 7, (róg. ul. Krakowskiej)

Charles Heidsieck
WIERLE & COE SUCCESOR
Reims.
MAISON FONDÉE EN 1827
SZAMPANY:
Veuve Clicquot „Boux”, siódki
Veuve Clicquot „England”, demi sec
Veuve Clicquot „Sec”, sec
Veuve Clicquot „Dry”, trés-sec
Veuve Clicquot „Brut”.
Generalny zastępca na Austro-Węgry:
Gottlieb Kraus, Wien I., Kärntnerstrasse 21.

Dr. dentysta WIKTOR JANKOWSKI

Lwów, ulica Hetmańska 6.
wykonuje plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu, wsta-
wianie sztucznych. Przyjęcia przez cały dzień.

**Generałna Agencja Nowojorskiej Germanii
Towarzystwa ubezpieczeń na życie**

Kraków, Starowiślna 1. 12, poszukuje zdolnych agentów i
akwizytorów za stałą płacą i wysoką prowizją,
tak w miejscu, jak na prowincyi. Zgłoszenia należy wprost
nadsyłać.

Pracownia moja

wykąca suknie balowe i wizytowe w dwudziestu
czterech godzinach jak najstaranniej, podług osta-
tnich żurnali. Prowadzę także szkołę kroju i szyćia
z 6 miesięczną praktyką. Krój francuski i wiedeński

Konwersacja w trzech językach.
Przyjmuję zdolne panny

Głuchowska

ul. KOCHANOWSKIEGO 1. D. I. piętro.

Dorota Wohlmann

Henryk Margulies

Nowy Sącz

Zaręczeni.

Kraków

Sanatorium

(dom zdrowia).

Dra Eugeniusza Wajgla zostało otwarte we Lwo-
wie przy ulicy Hausnera 11.

Lekarz Dentysta P. Schnitzer

Sykstuska 11.

Leczy i operuje wszelkie choroby jamy ustnej wyko-
nuje plomby sztuczne zęby i całe szczęki bez podnie-
bienia, według najnowszego systemu.

W numerach: 28 *Dziennika Polskiego*, 48 i 50
Słowa Polskiego, 29 i 30 *Gazety Narodowej* wyczys-
taliśmy z wielkim oburzeniem opisy wstąpienia pupilki
naszej hrabianki Poninskiej do klasztoru SS. Fran-
ciszkanki we Lwowie. Jest to sprawa czysto prywa-
tnej, rodzinnej natury — pod żadnym względem nie
nadająca się do polemiki dziennikarskiej. Podane
fakta są częścią przekreślone, częścią zu-
pełnie fałszywe — nieistniejące.

Nie uważając za stosowne, faktów prywatnych,
ogół nie obchodzących, prostować i do publicznej wiadomo-
ści podawać — oświadczamy niniejszem, że my
opiekunowie z największym bólem i najwyższym obu-
rzeniem widzimy sprawę tę — jako czysto prywatną,
rodzinną — poruszoną bardzo niewłaściwie w szpal-
tach dzienników.

Czeremchów, 31 stycznia 1900.

Julian Błażowski.

Włodzimierz Morawski.

WIELKI LOKAL

odpowiedni

na biura

zaraz do wynajęcia

przy ulicy Jagiellońskiej 1. 3.

578

na II. piętrze.

Blizsza wiadomość w lwowskiej filii

Banku gal. dla handlu i przemysłu

Jagiellońska 3, I. p.

Zakład ogrodniczo-handlowy
F. W. STAROCHA
we Lwowie-Podzamcze,
ul. Zborowskich 7 i 9 poleca
po najtańszych cenach z świe-
żych kwiatów. **Bukiety ba-
lowe, ślubne, imieninowe.**
Bukiety kotylińskie, Kwia-
ty cięte itd. — Zamówienia
z prowincyi skutecznia się
najtaniej i najstaranniej. (51)
Telefon nr. 280. 211

Handel
nasion

Ant. Klimowicz i Syn
we Lwowie pl. Hallski 1. 4k

Wszystkie
rośliny deko-
5168 racyjne.

Alfred Fischer
wysyłka harmonii
Wiedeń, I., Adlergasse 10,
wysyła za pobraniem pocztow-
em znane z dobroci **Koncer-
towe harmonie**, około 34 cm
wysokie, ze
wspaniałym
i silnym gło-
sem, z otwar-
tą klawiatu-
rą, potrójne,
z podwójnym
miechem, o-
patrzonym najlepszym, metalo-
wem, ochronnym okuciem. Pod-
wójny bas, 10 klawiszów, 2-
głosowa, 2 reg., 50 tonów. C-
na koron 10. Szkoła i opako-
wanie za darmo. Porto osobno.
Gdy się niepodobą — zwro-
pieniędzy. 361

**Najlepszą
wodę do ust**
zalecaną od 50 lat przez profes-
sora medycyny dworu **Oppol-
zera, Schnitzlera, Kainz-
hauzera** i innych jest bez za-
przeżenia
Woda anaterynowa
Dr. J. G. Poppa w Wiedniu
c. i k. nadwornego dentysty,
we flaszkach po 1 zł. 40 ct., 1 zł.
1.50 ct., która zadziwiająco działa
na wszystkie dolegliwości ust
i zębów, bóle zębów, cuchnący
oddech, chwiejność się zębów,
wzmocnienia dziąsła, utrzymuje zęby
do późnej starości, chroni prze-
wod pokarmowy od gnicia itd.
Przebieg do zębów 63 ct. Ana-
terynowa pasta do zębów w szkla-
nych słoikach 70 ct. w pakietach
50 ct. Plomba do zębów 1 zł.
Aromatyczne mydło ziołowe prze-
ciw nieczystości skóry 30 ct.
We wszystkich aptekach,
drogeryjach, składach
perfum.
Prawdziwość gwarantuje
tylko flaszka, jak obok sto-
jąca, z niemiecką etykietą
francuską i moją firmą zło-
tem drukowaną. 18

Wyborna kawa 1/2 kilo 75
ct., „Syrusz” ul. 3 Maja
1. 2, Lwów. 65

BOLLEE-AUTOMOBILE

z Leedorskiej fabryki automobilów.

Wystawa: Wiedeń I. Parkring 18. — Telefon nr. 2666. — Baden k. Wiednia.

Skład: Wiedeń IV. Louisenstrasse 3.

529

2000 walców

z monologami i ze śpiewami tenorów polskich, francuskich, niemieckich, włoskich i hiszpańskich.

MUZYKI WOJSKOWEJ I ORKIESTRALNEJ
Ogromny wybór 496

Grafononów i Fonografów

od 16 do 500 zł poleca

Jakób Maschler LWÓW JAGIELLOŃSKA L. 13., II. piętro

Przyjmuje również waliki do odszlifowania.

Już wyszedł! Już wyszedł!

Rocznik finansowy na rok 1900 Gazety Losowań i Handlowej „Merkury“

Nowo przystępujący abonenci otrzymają „Rocznik“

bezpłatnie.

Całoroczna prenumerata 3 kor. 60 hal., półroczna 1 kor. 80 hal.

237

Administracja: Kraków, Rynek gł. nr. 5.

Nowość dla Pań!

Tylko za 8 zł.

wyczyć się można kroju francuskiego pod gwarancją wedle zastosowania do „Journalów“, w

Szkole kroju

„FLORA“

Jagiellońska 7. (róg 3 Maja)

Dla więcej uczucie niższe warunki. — Sprzedaje się formy na stanki, zakłady itd. 347

Majątek ziemski 1050 morgów

w powiecie Jarosławskim

zaraz do wydzierżawienia.

Zgłosić się listownie pod: „S. K. Z.“ w Agencji Ogłoszeń, Lwów, Pasaż Hausmana l. 9. 561

L. 4191

Ogłoszenie.

W krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie rozpoczyna się rok szkolny 1900/1901 z dniem 5 kwietnia 1900.

Celem krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie jest: teoretyczne i praktyczne wykształcenie młodzieży na ogrodników uzdolnionych do prowadzenia ogrodu w wiejskich. Do szkoły tej może być przyjęty każdy kandydat, który: 1) wykaże się: że przynajmniej 15 rok życia ukończył, że odbył z dobrym postępem obowiązkową naukę w szkole ludowej, jest umysłowo i fizycznie zupełnie zdrowy i nienagannyh obyczajów; 2) w terminie przez Dyrekcję oznaczonym, złoży egzamin wstępny, służący do ocenienia, czyli kandydat jest wogóle dostatecznie rozwinięty umysłowo, ażeby mógł korzystać z nauk, w tej szkole udzielanych. Kandydaci, którzy odbyli przynajmniej jednoroczną praktykę ogrodniczą, a uczynią zadość powyż wymienionym warunkom, mają pierwszeństwo do przyjęcia przed innymi.

Koszta utrzymania ucznia w zakładzie, wynoszą 165 zł. wa. rocznie. Synowie ubogich rodziców przyjęci być mogą na koszt funduszu krajowego. Każdy wstępujący do zakładu, powinien być zaopatrzonej w dostateczną bieliznę i dobre buty juchtowe.

Podania o przyjęcie wnosić należy najdalej do 15 marca 1900 do Dyrekcji kraj. szkoły ogrodniczej w Tarnowie, która na żądanie udzieli wszelkich bliższych wyjaśnień. 405

Ja Anna Csillag



posiadam 185 ctm. długie włosy Loreley, a to z powodu 14 miesięcznego używania przedziwnie wynalazionej pomady. Polecając ją pierwszo powagi jako jedyny środek przeciw wypadaniu włosów, na przypięzanie ich wzrostu, oraz wzmożenie cebulek włosowych; ona powoduje u pań w silny zarost i już po krótkim używaniu daje włosom naturalny połysk i bujność, oraz zapobiega stwinięciu aż do najdłuższej starości 19

Cena za tydzielek 1 zł., 2-3-5- zhr.

Wysyłka pocztowa codziennie za poprzednim nadaniem nalożności, albo za pobraniem pocztowem na cały świat z fabryki, dokąd odnosić się należy z zamówieniami

Anna Csillag

Wien, K., Seilergasse 5.

We Lwowie do nabycia u B. Feina, skład towarów modnych „Grand Hotel“, i S. Rucker, apteka pod „Srebrnym orłem“.

KASY

żelazne ogniowate po cenach fabrycznych od 50 złr. u S. BINZERA, Kraków, ulica Pańska l. 9. 34

Ucznia poszukuje księgarnia

Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie.

SALON SZTUKI POLSKIEJ

SKŁAD PAPIERU PRZYBORÓW DO PISANIA RYSOWANIA MALOWANIA ORAZ WIELKI WYBÓR KART KORESPONDENCYJNYCH

ALEKSANDER KLIMKIEWICZ LWÓW ul. KAROLA LUDWIKA, L. 1.

Zakład ogrodniczy i skład nasion
Mikołaja Wolińskiego
we Lwowie, plac Maryacki 3.

poleca po najtańszych cenach z świeżych kwiatów
BUKIETY balowe, ślubne, imieninowe, Bukietiki kotylionowe. KWIATY CIĘTE i t. d. 458

Dla komitetów balowych, Towarz. kasynowych, służę zawsze specjalnymi ofertami. Na prowincję wysyłam w najodleglejsze strony, jak najstaranniej opakowane.



Ks. Kneipa
mydła toaletowe

sporządzone li tylko z najczystszej neutralnego mydła zbożowego, zupełnie higieniczne utrzymują skórę w świeżości i smagłości. Za sztukę 28 centów. 624

Kneipa czyste mydło lecznicze z dodatkiem amirki i kalcenduly przeciw pękaniu skóry.

Kneipa mydło Foenum graecum, przeciw chorobom skórnym, zaskórnikom, węgrom etc. (zółte).

Kneipa mydło ziołowe, przy liszajach zakorzenionych, wyrzutach podskórnych, plamach wątrobianych (ciemnozielone).

Kneipa mydło tormentilowe z ekstraktem tormentilowym przeciw różnym zanieczyszczeniom skóry (brązowe).

Kneipa mydło z kwiatu koniecinny, przeciw reumatyzmowi, podagrze i szkrofulom (zielone).

Nabyć można w drogueryi
Alojzego Schaffera
w Klagenfurcie.

Warszawa we Lwowie.

W Restauracji Pilzneńskiej

w Hotelu Francuskim we Lwowie.

Śniadania po warszawsku 50 ct. Covert śniadankowe, składające się z 4 dań. Wódka kujawiak i kujawianka własnego wyrobu.

W czwartek i niedzielę Flaszki po warszawsku i kucabiak litewski — Obiady 1 zł. 10 ct. — Covert z 7 dań po zł. 1.10, jakoteż według karty z doborowych potraw.

Po teatrze Covert z 3 dań 70 ct. W piątek ryba po żydowsku. Szynka na gorąco z grochowym piem. **Napeje krajowe.** WINA austriackie, węgierskie i zagraniczne. 576

Kreślę się z wysokim poważaniem

Jan Franciszek Nowakowski.

Warszawa we Lwowie.

Ważne dla Pań!

Tylko za 10 zł.

wyczyć się można kroju francuskiego pod gwarancją w szkole kroju

EUGENII WECKEROWNEJ

Lwów, ul. Chorażczyzna l. 5. II. p. drzwi 19.

Po umiarkowanych cenach sprzedaje się formy na stanki, zakłady, pelerynki, szlafroki itd. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie do stastrygowania i wypróbowania pod gwarancją najlepszej dokładności. Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą. 340

Z powodu niemożności przewiezienia do Rosji sprzedam za połowę ceny: Dryling „Plume“ hammerless z lufami Krupa — Express podwojny Nowotnego, lancastrowkę oryg., angielską i Teschnorówkę Collath. Portyer Hotel Victoria, Lwów. 644

Celem położenia tamy nadużyciom niektórych restauratorów, mam zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że

PIWO OKOCIMSKIE

sprzedają na szklanki tylko następujące firmy:

- | | |
|--------------------------------------|--------------------------------------|
| Naftula Toepfer, Trybunalska 12. | Wojciech Lepaciński, Gródecka 79. |
| Wilhelm Arnold, Batorego. | Jakób Löwenheek, Trybunalska 4. |
| Markus Adler, pl. Akademicki. | Karol Makowski, Krasickich. |
| Jakób Agid, Krakowska. | J. Nowożeniuk, Kopernika 4. |
| Herman Baana, Hotel warsz. | Bełgiel Chorażczyzna. |
| Bełgiel Chorażczyzna. | A. Borfman, Skarbowska. |
| A. Borfman, Skarbowska. | H. Bicker, ul. Lyczakowska. |
| H. Bicker, ul. Lyczakowska. | E. Brucker, Gródecka. |
| E. Brucker, Gródecka. | J. Ehrlich, Kawiarnia teatralna. |
| J. Ehrlich, Kawiarnia teatralna. | Jakób Fried, Rynek. |
| Jakób Fried, Rynek. | Elków Chorażczyzna. |
| Elków Chorażczyzna. | Osias Garfunkel, Sykstuska. |
| Osias Garfunkel, Sykstuska. | Adolf Grünfeld, Janowska 7. |
| Adolf Grünfeld, Janowska 7. | Antoni Herold, Sykstuska 14. |
| Antoni Herold, Sykstuska 14. | Wilhelm Heilman, Kazimierzowska. |
| Wilhelm Heilman, Kazimierzowska. | J. Handwerker, pl. Smolki. |
| J. Handwerker, pl. Smolki. | Jakób Heiser, Sobieskiego. |
| Jakób Heiser, Sobieskiego. | Edward Heilwig, Kopernika. |
| Edward Heilwig, Kopernika. | August Kostkiewicz, Walo-wa 13. |
| August Kostkiewicz, Walo-wa 13. | Wl. Kozłowski, Gródecka. |
| Wl. Kozłowski, Gródecka. | Adolf Kraus, Skarbowska. |
| Adolf Kraus, Skarbowska. | H. Reiss, Jagiellońska. |
| H. Reiss, Jagiellońska. | Dawid Ressler, Pańska. |
| Dawid Ressler, Pańska. | A. Reil, Kopernika 10. |
| A. Reil, Kopernika 10. | J. Ch. Reinhardt, plac Bernardyński. |
| J. Ch. Reinhardt, plac Bernardyński. | S. Rezer, Gródecka 54. |
| S. Rezer, Gródecka 54. | Jan Rudwig, Krakowska 7. |
| Jan Rudwig, Krakowska 7. | J. Lenobel, Szpitalna. |

Główne zastępstwo i skład piwa beczkowego

u pp. Czeszasa Wixta i Syna ulica Bogusławskiego l. 12.
Telefon Nr. 6.

Skład piwa fiaskowego u p. Wiesera, ul. Sykstuska 14. Telefon nr. 149.

Na przyszłość ogłaszać będą każdej niedzieli w piśmie lwowskich nazwiska restauratorów, którzy piwo okocimskie sprzedają, a nadto zastrzegam sobie wystąpić w drodze sądowej przeciwko sprzedawcy obcego piwa pod marką okocimskiego.

JAN GOETZ, browar Okocimie.

TEATR hr. SKARBKA

pod dyrekcją L. u. d. w. i. k. Hellera. W sobotę dnia 3 lutego 1900 r.

TRAVIATA

wielka opera w 4 akt. J. Verdi'ego.

OSOBY:

- Violetta Valery p. Bohuss
Alfred de Germond p. Myszyga
Georg de Germond, jego ojciec p. Szymański
Flora de Bervois p. Kasprowiczowa
Gaston, wicehrabia de Lotoriere p. Kiezman
Baron Douphale p. Patuszkenko
Lekarz p. Jasiński

Przyjaciele Violetty, goście, maski, cyganki. Rzecz dzieje się w Paryżu i okolicy tegoż.

Początek o godzinie 7 1/2-mej

Repertuar teatru hr. Skarbka:

W Niedzielę popoł. „Kontrolor wagonów sypialnych“ zakończy „Wujaszek Alfonsa“. W Niedzielę wiecz. „Straszny dwór“, opera Moniuszki.

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Kupuję stare fiaszeczki atramentowe w każdej ilości. Cena według gatunku za 100 sztuk koronę i wyżej, ul. Gródecka 93, II. piętro, drzwi 17. 635

Kredens, otomana, lustro z konsolą, biurko, stół do salonu i inne mniejsze rzeczy do sprzedania. — Wiadomość Agencja dzienników, pasaż Hausmana. 631

Fabryka narzędzi wierzniących W. Wojski i K. Odrzywołski w Schochdniczy potrzebują suchego materiału drzewnego tartego. Pp. oferenci zechcą się zgłosić listownie do zarządu tamże. 615

Ósendorfera fortepian koncertowy do sprzedania Ossolińskich 13, I. p. 619

Najtańszej i najlepszej drzewo opalowej poleca handel Anny Czaykowskiej, ul. Mickiewicza 20. 610

Najlepsze mydła toaletowe i gospodarsze, oraz świece, stearynowe itp. poleca fabryka mydeł i świec E. i J. Friedrichów Lwów, Krakowska 13 i Lelewela. 506

Wanny dlagie od 10 złr. poleca Ferdynand Bourdon, Jagiellońska 1. 2. 545

Pomimo, że wena i rozmiar podrozłoży o 30 proc. sprzedaje kotłery i materace po dawnych niskich cenach tylko specjalna pracownia i magazyn pościeli Józef Schuster, Lwów, Kopernika 5. Ceniki gratis. 303

Na paczki! Smalec bezwonny 1 klg. 64 ct., przoszczona mąka, drożdże Mautnera i marmolady, poleca handel Karola Bahabana, Lwów. 453

60 ct. pół klg. kawy niezrównanej dobroci aromatycznej, do nabycia jedynie w handlu Karola Bahabana, Lwów. 5 klg. worczki franco do każdej stacji poczt. 457

200 sagów drzewa opalowego mieszane dębowe, grabowe brzożowe. Wiadomość Rynek 17. Rostanracya Najsarek. 556

Rydze kiszzone w baryłkach 5 kg. franco wysyła za 2 złr. Juliusz Markowski, Uście ruskie. 577

Kapiec w domu. Wanny po 12 zł., łaznie pokojowe, klozety, poleca Feliks Książkiewicz, Lwów, Jagiellońska 1. 18. 590

Skrypta rachunkowości państwowej a to: Czernego rach. ogólna i kupiecka zł 3.—. Nowickiego rach. państwowa zlr. 2.—. Oba te dzieła razem stanowią jedyny dziś i pewny podręcznik, z którego się uczy i przygotowuje do zdania egzaminu rządowego. Do nabycia tylko w księgarni 581

Stanisława Köhlera Lwów, ul. Batorego 28.

Prosimy raz spróbować, to wystarczy Prawdziwa wachadnia

Fiali - Kawa figowa najlepsza i najzdrowsza, oraz najwydatniejsza.

Fiali - Kawa figowa najlepsza domieszka do kawy. Za dobroć się gwarantuje.

W Dostać można wszędzie. Fabryka figowej kawy słodowej M. Fiali, Wiedeń, VI/2, Millergasse 20, założona w roku 1860. 24

We Lwowie u Jozefa Kampa, ul. Kollataja 1.

MLECZARNIA

ul. Chorażczyzny 5. (róg ul. Akademickiej) Obiady w abonam. od 8-10 zł. Kolacje mięsne od 6-50 „ Kolacje mleczne 4- „ Kawa z bułką 3- „

Obiad podług karty za jeden raz: z trzech potraw 45 ct. z dwóch potraw 34 „ Kawa z bułką krajana 12 „

Interesy majątkowe i handlowe.

Sprzedam dom parterowy z ogródkiem o 4 ubikacyach, za 2.500 zł. Wiadomość Bazar, na Krakowskim, numer 34. 395

Apteki korzystnie do sprzedania. Dzierżawy poszukuje Szeligowski, Agencja ul. Jagiellońska 17. Lwów. 632

Majątek 1000 mórg w pow. myślenickim, w tym 300 m. roli, 100 m. łąk, reszta lasy młode, piękne, 60 m. stare, przy szosie, 5 km. st. kol., budynki wyberne, z inwent., położenie śliczne, zdrowe, do sprzedania za 90.000 zł., dług 64.000 zł. Majątek w Tarnowskim, 500 m., do 200 m. roli, a reszta lasy do 40 lat, sławy nafty i węgla na wierzchu, za 65.000 zł. Majątki blisko Krakowa i kamienice. Poszukuje się dzierżawy 200 do 400 m. i majątku z lasem, większego, lub kilkaset mórg lasu, sosna, świerk itp. do kupna. Biuro komis. inf. Wł. Jaworskiego w Krakowie, ul. Grodzka 30. 383

Małego felwarku poszukuje się do kupna. Łaskawe oferty przyjmuje Eug. Wajglowa, Piekarska 1. 5, we Lwowie. 607

Poszukuje się do kupna majątku w cenie do 200 tysicy koron z odpowiednią ilością lasów i łąk, z inwentarzem — Zgłoszenia przyjmuje kancelarya Adw. dr. Stanisława Abramowicza w Krakowie m. Rynek 1. 1. Pośrednictwo wszelkie wykluczone. 587

Nadzwyczaj elegancki obszerny lokal, położony na najbardziej uczęszczanej ulicy w śródmieściu we Lwowie, jest do wynajęcia względnie odnośna realność do sprzedania. Blizsza wiadomość w „Słowie“. 517

Mieszkania i sklepy.

Do wynajęcia salon umeblowany z fortepianem zaraz, i pokój frontowy umeblowany z kucaniami od 15 lutego. ul. Staszica 8. 614

Pokój ładny, umeblowany, u jednej wdowy, z doskonałym widokiem, jest na ul. Zyblikiewicza 38, parter. 575

Cale pierwsze piętrowe ewentualnie podzielone, Grodzickich 2, róg Dominikańskiej i Rynku. 609

Wynajmę 2 pokoje umeblowane, słoneczne, z kuchnią lub bez, na kilka tygodni od 1 marca. Cena tygodniowa, Kamiński, Chlebowa. 603

Doniesienia różne.

Diskretion 1 b. 17, J. g. J wird gebeten 2 Briefe zu beheben unter R. S. warum noch nicht abgeholt? 640

Wzywam pana Andrzeja Müllera, naczelnika stacji w Zimnejwodzie, by mi zwrócił pożyczone odemnie pieniądze, przyrzekając mi małżeństwo. N. 629

Lwów nie jest pewny kto pisze. Nadzieja niech poda pierwsze swoje litery. 634

Na sposób warszawski! Zakład chemiczny czyszczenia płam

przyjmuje do chemicznego czyszczenia, odnawiania i prasowania bez prucia wszelkie ubiory męskie i suknie damskie. Na żądanie czyszczy ubiory za pomocą pary w przeciągu kilku godzin z poważaniem Herman Weiss, ul. Kollataja 1. 5 (naprzeciw 638 policji).

Wylligiatura. Czy wie — komu życzenia sercem i duszą odwzajemnia, co? 628

Ważne dla golących się!

Jako fachowice polecam: Brytawy własnego wyrobu, angielskie, solingenskie i szwajcarskie, przed wysłaniem wypróbujemy, w razie nieudania się na włos nabywcy, wymieniam

JAN LAURUK nożownik, Lwów, Italiczka C. Wyciąg z listów:

Serdceczną przesyłam Panu podziękę za brytywę, albowiem jest bardzo dobrą i niedrogą. Proszę wysłać taką samą drugą. J. Urbanek, Nienaszów.

Naprzód dziękuję za przysłane brytywę, gdyż są bardzo dobre, upraszam o przysłanie jeszcze jednej. 522 St. Kulig, Rada.

Pasaż Hausmana Lwowskie Fotoplastikon (46 razy premiiowane) Od d. 4 lutego do 10 lutego.

Teatr wojny w południowej Afryce. Wstęp 10 centów. A kto jak sobie pościeli... Już wyszukany. Dokładniejsze określenie tym, co oczekiwac będą Septimu... 525

Wilhelm Schechter, rządowo upoważniony budowniczy, otworzył biuro techniczne w Tarnopolu (ul. Mickiewicza) przyjmuje sporządzenia wszelkich planów, wykonanie budów lub nadzór i kierownictwo. 127

Osoba, która może swym wpływem wyrobić lub ułatwić uzyskanie stałej i zapewnionej posady wermistrza lub manipulanty, raczy swe porozumienie pod szyfrem „Dyskrecya“ do biura Płohna Lwów nadesłać. 364

Pożyczki na 6 1/2 proc. wyrabiam pożyczki urzędnikom państwowym, krajowym, kolejowym, profesorom, oficerom, urzędnikom wojskowym na 12 lat do spłacenia ratami miesięcznymi. Oferty pod „Pożyczki“ przyjmuje Agencja Dzienników w Pasażu Hausmana. Na odpowiedzi dołączycy trzeba markę. Na anonimowy się nie odpowiada. 574

Wieżyczyna w sile wieku poszukuje z powodu braku znajomości, panny lub wdowy od 25 do 35 lat, do samodzielnego zajęcia się małym gospodarstwem, wymagając średnie wykształcenie i znajomość na gospodarstwie domowym, w zamian zabezpieczona przyszłości. Uprasza się o dokładny opis życia oraz załączenie fotografii. Rzecz traktuje się serio, dyskrecya pod słowem honoru. P.-r. „W. A.“ Schochdnicza. 582

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Emerytowany poborca podatkowy i właściciel realności we Lwowie, w sile wieku, mający egzamin państwowy z rachunkowości, poszukuje posady kasyera, kontrolora, rachmistrza, likwidatora lub innego odpowiedniego zajęcia w towarzystwie zaliczkowym, w banku, w Kasie oszczędności albo też w przedsiębiorstwie przemysłowym. — Zlecenia Biuro dzienników Buchstaba. Lwów, pod lit. H. 636

Handlowiec, inteligentny, lat 24, pracowity i uczciwy, keramik, aranżer do wystaw, zdolny ekspedycyent, poszukuje posady. — Zgłoszenia pod „Handlowiec N. N.“ post.r. Lwów. 630

Nauczycielka izrael. władająca językiem polskim, niemieckim i francuskim poszukuje posady, jako guwernantka lub towarzysząca. Blizsza wiadomość „F. W.“ Administracya „Słowa Polskiego“. 459

Osoba w średnim wieku, inteligentna, poszukuje umieszczenia jako zarządczyni domu, mogłaby się zająć wychowaniem małoletnich dzieci w mieście. Zgłoszenia post.-r. „H. B.“ Stanisławów. 585

Osoba młoda, z dobrego domu, poszukuje miejsca do zarządu domm. S. E. ulica św. Wojciecha 6a. 599

b) Zuofiarowane.

Z dolnych i wypłacalnych zastępców na prowincyi dla sprzedaży słynnych Rowerów Waffenrad

poszukuje generalne zastępowstwo państwowych fabryk firma Wiktor Berger, Lwów, ul. Akademicka 1. 8. 604

L. Spożarska, magazyn mód ul. Akademicka 1. 6, Lwów, poszukuje zdolne panny. 611

Oficyalistów, guwernantki, bony, kucharzy, kucharki, panny służące, klucznice oraz wszelką służbę poleca Biuro Wereszczynskiej, Batorego 6, Lwów. 618

Generalna Agencja „Nowojorskiej Germanii“ Towarzystwo ubezpieczeń na życie, Kraków, Starowisłna 12, poszukuje zdolnych agentów i akwizytorów za stałą placą i wysoką prowizyą, tak tu, jakoteż i na prowincyi. Zgłoszenia należy wprost nadsyłać. 523

W większej przedaleni w prowincyi nadreńskiejskiej znajdują porządne dziewczęta

stałe zatrudnienie. W sechrońsku dla dziewcząt bezpłatne mieszkanie, pościel, światło i opał. Stół wedle umowy. — Szuka się pośredników. Blizsze warunki na zapytanie pod l.: „K. R. 4259“, Rudolf MOSSE, Koeln aRh. 319

Sierota dobrze wychowana chce się oddać gospodarstwu domowemu, znajdzie pomieszczenie. Zgłoszenia z dokładnym podaniem biegu życia przesyłać: Gutlerowa, Glinik maryampolski. 532

Wolne posady.

Przy lwowskiej Reprezentacyi Towarzystwa ubezpieczeń są 3 posady urzędniczych, celem akwizycyi ubezpieczeń życiowych, do obsadzenia. Warunki: wysoka miesięczna placą i osobne wynagrodzenie za pozyskane ubezpieczenia. Reflektanci zechcą wnieść swo pisemne oferty z poślaniem wieku i dotychczasowej nie-nagrodzonej czynności, pod szyfrem „Wolne posady“ post.-r. Lwów. 588

Handel Adelfa Gurawskiego w Stanisławowie poszukuje pomocnika z działu korzennego, obznajomionego z pokojem śniadań, oraz praktykanta z ukończ. 3 kl. gimn. lub realna. 584

Potrzebny ogrodniczek obznajomiony z prowadzeniem kwiatów, jarzyn i małą oranżeryą. Zgłoszenia pod Agencor Lebodziński w Psarach koło Chodorowa. 588

Praktykant do handlu korzennego, potrzebny zaraz. Szeptyckiego 18. 595

Ostrzeżenie! Przez innych ogłaszane 50 sztuk zastawy mniejszej wartości kosztują u mnie tylko zlr. 4-50 — jednak nie mogą być polecieć.

Wielki krach!

Nowy York i Londyn nie oszczędzili i stalego ładu i wielka fabryka wyrobów srebrnych, widziała się zmuszoną wysprzedać cały swój zapas za małym tylko wynagrodzeniem za pracę. Jestem upewniony, że uskutecznię. Wysyłam zatem każdemu za zwrotem 6 zł. 60 ct następujące przedmioty:

- 6 sztuk nożów stołowych z prawdziwą angielską klingą,
6 widełców z jednego kawałka ameryk. pat. srebra,
6 łyżek z ameryk. patent. srebra,
12 łyżeczek z ameryk. patent. srebra,
1 chochla z ameryk. patent. srebra,
1 chochelka z ameryk. patent. srebra,
2 kubki do jaj z ameryk. patent. srebra,
6 angi. spodków Wiktorja,
2 wspaniałe świeczniki,
1 sitko,
1 rozsypanywacz cukru,

44 przedmioty tylko za zł. 6.60.

Te 44 przedmioty kosztowały dawniej 40 zł. a obecnie można je mieć za tę niską cenę zł. 6.60. Amerykańskie patentowane srebro jest na wskroś białym metalem, który barwę srebra 25 lat pod gwarancją zachowuje. Najlepszym dowodem że to ogłoszenie nie jest

żadnym oszukiwaniem, zobowiązuję się publicznie, zwrócić każdemu pieniądze bez trudności, komu towar się nie spodoba. Niechaj więc nikt nie opuści sposobności nabycia tego wspaniałego garnituru, który szczególnie nadaje się na

stosownie na podarunki weselne i okolicznościowe, jak niemniej dla każdego domostwa.

Dostać można tylko pod adresem: A. HIRSCHBERG'S Dom eksportowy amerykańskich patentowanych warów srebrnych.

Wien II, Rembrandstrasse 19/II. — Telefon Nr. 7114.

Wysyłka na prowincye za gotówkę lub za zaliczką.

Proszek do czyszczenia 10 ct. Tylko marka ochronna obok stojąca, zapewnia prawdziwość.

Wyciąg z pism uznania: Kraków, 21 maja 1899.

Posyłkę Pańską otrzymałam i jestem z niej tak zadowolona, że posyłam dalsze zamówienie.

Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona.

Posyłkę otrzymałam, jestem z niej bardzo zadowolony (Gad (Węgry), 1 września 1898. Hr. C. Chotek-Gudenus.

Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona. Krystynopol, Galicya.

Siostra Joanna, przełoż. Tow. N. P. Maryi.

Z przysłanej zastawy jestem bardzo zadowolony i proszę o nową posyłkę. Lubaczów, Galicya. Babic, kapitał.

Białe i piękne ręce!!

Kremem roślinnym. Słoik 80 ct.

Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybiera, wydelikatniają po kilkakrotnym natarciu.

JAN IHNATOWICZ

Sklepy własne: we Lwowie, Krakowie, Przemysku, Czerniowiecach, oraz we wszystkich pierwszorzędnych aptekach drogueryjach, sklepach i zakł. fryzjerskich.

S. MOTYLEWSKI i KRZYSZKOWSKI

Lwów, plac Maryacki l. 6.
(obok hotelu Francuskiego)
polecają;

Koszule męskie po 1-90, 2-25 do 3.

Koszule męskie z kołnierzami i manszetami przyszytymi po 2-85 do 3-50.

Kołnierze po 20 ct., manszety po 35.

Bielizna wełniana jak koszule, spodnie, kaftanki od 1-20 za sztukę.

Kamizelki do polowania z rękawami, wełniane, włóczkowo i irchowe od 3-50 za sztukę.

Skarpotki i pończochy męskie wełniane, niciane, i fildecosse od 20 ct. za parę.

Wawelki i Ebandy angielskie i krajowe wyroby od 10 zł. za sztukę.

Płaszcz gumowy izwyczajne palta (tylko najnowszy krój) od 12 zł. za sztukę.

Koc angielskie gładkie i imitacja tygrysięj skóry do okrywania łóżek i nóg od 7 zł. 20

Parasole angielskie i krajowe wyroby od 2 zł. za sztukę.

Woda kolońska i perfumorya francuska i angielska.

Wyroby ze skóry jak portfel, torby, kufry, torby na akta, szkatułki i torby urzędowe od 2 zł. za sztukę.

Czapki najrozmaitszych form do podróży i polowania od 1 zł. począwszy.

Rekawiczki tylko angielskie jak gładkie, irchowe, losiowe, niciane, jedwabne, wełniane i futrzane.

Włóczki męskie robione według najświeższych form jak lakiery, szewro, z ciepłej skóry, czarne i żółte.

Kaloszki rosyjskie (petersburskie) i amerykańskie całkiem ośmiętno we wszystkich fasonach.

Kapelusze i cylindry Habiga i angielskie do poro roku, co sezonu świeży fason.

Krawaty we wszystkich fasonach po najniższych cenach od 25 ct. za sztukę. Cenniki na żądanie franco.

Beczki z farby, Butle z kwasu siarczanego, do nabycia w „Słowo Polskie“.

Najlepsze **„FLIRT“** tutki i bibułki **„KRAJ“** w książeczkach z papieru **Sassowskiego** wyrobu **S. W. Niemojowskiego** we Lwowie. **Wszędzie do nabycia.**

Zupy anielskie ze znanej **fabryki konserwów w Leobersdorfie**. — Najzdrowszy i najtańszy środek żywności. Zawartość pożywna według urzędowej analizy 86 1/2%. — Celujące smakiem i prędkością przygotowania. — Prospekta i próbki na żądanie gratis. Zamówienia przyjmuje: **1**
Biuro Schapiry, ul. Sykstuska 27.

Quaker Oats

Wszędzie do nabycia w pakietach po 1 funcie i 1/2 funta (z przepisem użycia).

Szanowna gospodyni! Proszę wziąć łaskawie u swego kupca paczusię „**Quaker Oats**“ (am. mączka owsiana) i przyrządzić następującą potrawę: Na 1/2 litry wrzącej osolonej wody wysypuje się 12 dekagramów „**Quaker Oats**“, to razem ma się gotować przez 10—15 minut, aż cała potrawa zgęstnieje (w czasie wrzenia należy mieszać), potem dodaje się do tej potrawy, (jak zresztą zawsze do „**Quaker Oats**“) mleka i mączki cukrzanej. Regularne używanie tej potrawy na śniadanie lub kolację, stanie się dla całej rodziny a szczególnie dla dzieci błogosławieństwem w zdrowiu.



Przez **każdą księgarnię** dostać można, premiowane, w 30. wydaniu wyszłe dzieło **radcy med. Dra Müllera**

O zaburzeniach w systemie nerwowym i płciowym.

Za 60 ct. markami przesyła opłatnie. 4

Carl Röber, Braunschweig.

Tańce karnawałowe na fortepian.

Wiarusy, polonez M. Falla	80 ct.
Langage des fleurs, walse F. Fisso	1 zł. 20 "
W konkury, mazury Fr. Barańskiego	80 "
Szahuła, galop Fr. Barańskiego	50 "

Do nabycia w **Księgarni Polskiej** we Lwowie, tudzież we wszystkich księgarniach. 550

Patenty na wynalazki wyjednywa i sprzedaje we wszystkich krajach 16

inżynier K. Ossowski
Międzynarodowe biuro patentowe w Berlinie W., Potsdamerstr. 3.

Wszelkie instrumenta muzyczne jakoteż i takie do kręcenia, sprzedaje taniej jak firmy wiedeńskie i zagraniczne, jedyna nasza krajowa firma

J. KAPRALIKA we Lwowie. Cenniki bezpłatnie.

KOLEJE POLNE

do siły ręcznej, konnej, parowej i elektrycznej dla gospodarzy, cegielni, właścicieli lasów, przedsiębiorców budow. etc.

Na sprzedaż. Na wdzierżawienie.

Patentowane łożyska kołowe

50% zaoszczędzenia na oliwie i sile pociągowej

ROESSEMANN i KÜHNEMANN

ARTURA KOPPEL'A - koleje

Lwów, ulica Chorążczyzny nr. 17, (Dom naftowy).

Sztuczne zęby używane i platyny, kupuje z Berlina **GOTTLIEB** ulica Karola Ludwika l. 39 II. schody, 1 piętr. drzwi 4. Także listownie. 606

Wydawnictwo **Salonu malarzy polskich** w Krakowie (odznaczone złotym medalem)

Widoki Lwiewo Grodu

Karty pocztowe akwarelowe (wieloma kolorami) wykonane według oryginalów Prof. TANDOSA

Cena 60 ct.

Rydła Zaczarowane Koło (senzacyjna sztuka teatralna odznaczona na konkursie dramatycznym) **14 zdjęć** z natury wykonanie według najnowszego sposobu fotogr. (platynotypo) artystyczne karty.

Cena kompletu **14 kart poczt. 65 ct**

Za nadesłaniem należytości za przekazem pocztowym wysyła franco. 228

Wydawnictwo Salonu malarzy polskich w Krakowie.

Odsprzedającym **Rabat**

Kiełbasa zatruta

jest niezawodnym środkiem do wyniszczenia

Szczurów i myszy

nieszkodliwa dla ludzi i zwierząt domowych.

GŁÓWNY SKŁAD

poleca po najtańszych cenach

Wolf Czopp

Najstarszy galicyjski skład farb pokostów i lakierów

Lwów, **Żółkiewska 2.** (Telefon 286).
= Rok założenia 1843.

Molla Proszki Seidltekie uniwersalny środek na ciężkie trawienie, brak apetytu i obstarbowe, trwale działają. Cena za pudełko 2 koron.

Wódka francuska i sol. Molla

ból nkaży przy weteraniu przeciw podagrze i reumatyzmowi i innych następstwach przeziębień. Najlepiej znany środek uniwersalny. Fiaszka 1-80 koron.

Główna wysyłka: Aptekarz **A. Moll**, ek nadworny dostawca, Wiedeń, Tuchlauben 9. W składach prowincjonalnych żądać należy wyraźnie preparatów A. MOLLA. Składy we Lwowie: J. Beiser, aptekarz, En gros: Piotr Mikolasch i S-ka, St. Markiewicz, Musiałowicz i Janik.

Wystawa paryska 1900!

Podróż na Wystawę paryską 1900!

K. PAWLIKOWSKI

Dom Eksportowo-Komisowy — Lwów, (Słowackiego 6, vis-a-vis poczty).

Generalne zastępstwo na królestwo Galicyi i Bukowinę Towarzystwa „**TROCADERO**“ (Société Immobiliere du Trocadero et de Parsy) właścicieli pałaców położonych nad Sekwaną vis á vis wieży „Eiffel“.

połącza wyłącznie na raty bilety na podróż na **WYSTAWĘ PARYSKĄ r. 1900.** — Jazda w dowolnych kierunkach — mieszkanie, utrzymanie — wolny wstęp na wystawę — zwiedzanie Paryża i okolicy własnymi samochodami. — **CENY** niższe przy zakupach w magazynie w Louvrze — **ASEKURACJA** od wypadków na 10.000 fr. etc. — za 122 zł. 50 ct. 8 dni pobytu oprócz czasu podróży III kl. — 160 zł. II kl. — 195 zł. I kl.

Przy dłuższym pobyciu odpowiednie zniżenia

Prospekta gratis — bliższe informacje w biurze od 10—1 przedpoł. i od 3—6 popoł. Pisemne zgłoszenia załatwia się odwrotnie. I RATA (1/5 część całej ceny) biletu zaraz — reszta w dowolnych ratach, aż do czasu wyjazdu.

Bilety na raty!

Bilety na raty!